

BIBLIOTEKARZ



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

Rok założenia 1917

6/2010

Jan Ciechorski

Stosunek pracy dyrektora
biblioteki publicznej

Jadwiga Sadowska

Na marginesie zarządzania
- konkursy na stanowisko w bibliotece

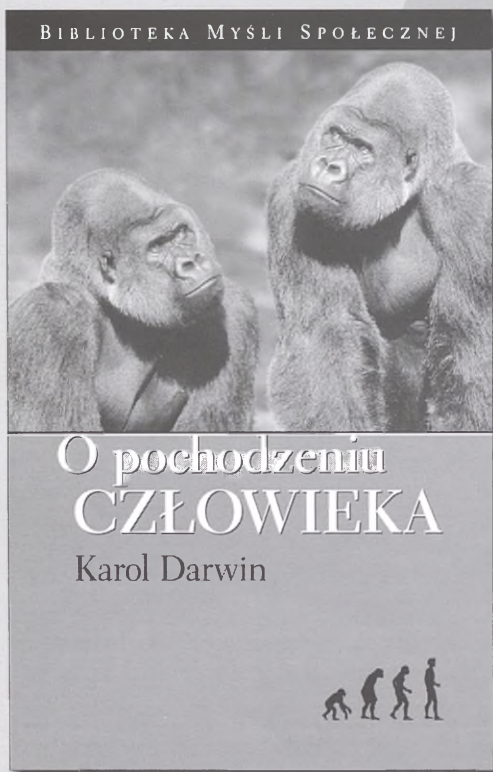
Marta Owczarek

Studia bibliotekoznawcze
w opinii adeptów kierunku

Anna Nowacka

Opis bibliograficzny
w przypisach i w bibliografii załącznikowej
- temat do dyskusji

NOWOŚĆ! Karol Darwin „O pochodzeniu człowieka”



Jest to jedna z tych książek, które wstrząsnęły światem. Na podstawie wieloletnich badań Darwin przedstawił teorię, zgodnie z którą protoplastą rodu ludzkiego jest ni mniej ni więcej tylko małpa. Pisana w pierwszej osobie, pełna osobistych refleksji i uwag, praca angielskiego uczonego nie ma wcale charakteru obrazoburczego, a już na pewno nie jest ateistyczna, co przypisywały jej niektóre środowiska. Zawarty w tej opublikowanej w 1871 roku rozprawie determinizm ewolucyjny oraz obraz bezwzględnej walki o byt posłużył wprawdzie niejednemu przywódcy państw totalitarnych do usprawiedliwiania zbrodniczych poczynań, ale Darwin był przede wszystkim uczonym, który sformułował szereg wniosków o charakterze rewolucyjnym. Czy jednak sugestywne argumenty Darwina mają wartość żelaznych dowodów? Na ten temat Czytelnik musi wyrobić sobie własne zdanie.

w serii także:



Obserwując realia

Zaintrygowały mnie informacje o odmiennych, przeciwstawnych sposobach formowania zespołu pracowniczego w dwóch bibliotekach.

Uczestnicząc w marcowym posiedzeniu Rady Naukowo-Programowej WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie – sprawozdanie za ubiegły rok i plan na ten rok biblioteki były głównymi tematami obrad – nie pierwszy raz byłem pod wrażeniem dokonań tej instytucji. Po niefortunnym podziale na wojewódzką i miejską przed kilku laty, WBP stanęła przed poważnym wyzwaniem wypracowania programu działania na miarę potrzeb mieszkańców Lubelszczyzny oraz swojego statusu biblioteki wojewódzkiej i naukowej. Obserwowałem te wysiłki od dawna. Dziś jestem gotów bronić opinii, że jest to jedna z najlepszych, jeśli nie najlepsza biblioteka wojewódzka w kraju. Inicjatywami i swoją działalnością osiągnęła i nadal umacnia czołową i bardzo ważną pozycję instytucji miasta i województwa, która chętnie dzieli się swymi doświadczeniami z innymi bibliotekami w kraju. W ostatnich latach rozbudowała imponujący program działalności kulturalno-oświatowej, przyciągający uwagę dziesiątkami prelekcji, wykładów, wystaw różnego rodzaju i kalibru, spotkań autorskich, promocji książek oraz takich przedsięwzięć, jak: Noc Kultury, Tydzień Bibliotek, Targi Książki, konferencje o charakterze naukowym i fachowym. Nieprzypadkowo tegoroczne Forum Młodych będzie gościło „u Hieronima”. Od dawna nie ustępuje mu program działalności naukowej i wydawniczej ze sztandarowymi dokonaniami w zakresie „Bibliografii Lubelszczyzny” oraz publikacji naukowych, w dużej mierze związanych z dziejami kultury i nauki regionu i samej WBP (niedawno obchodziła jubileusz stuletniej działalności). Mój podziw budzi opieka nad bibliotekami z terenu województwa, opieka, która obejmuje dziesiątki rozmów i interwencji w samorządach, organizowane szkolenia i konferencje na temat komputeryzacji, zarządzania, doboru i selekcji zbiorów (warsztaty selekcyjne), a wszystko to podbudowane wynikami badań i analiz, z których wnioski służą doskonaleniu praktyki bibliotecznej. Efekt jest taki, że w województwie nie ma powiatów bez bibliotek powiatowych, wszystkie gminy mają biblioteki gminne, udaje się skutecznie przeciwdziałać stosunkowo nielicznym zamysłom likwidowania filii bibliotecznych, a czytelnictwo, które gdzie indziej zmniejsza się dość gwałtownie, na Lubelszczyźnie odnotowało spadek w ostatnim roku zaledwie bodajże o 0,2%.

Samorząd rozumie potrzeby biblioteki, wspiera ją i jest dumny z jej dokonań. Sukcesy zapewnią jakość kadry kierowniczej i pracowniczej, kadry z rozmysłem formowanej na zasadzie powierzenia coraz trudniejszych obowiązków, szkoleń i wewnętrznej kooptacji do zespołu kierowniczego. Tak jest teraz, tak było stale w tej bibliotece. Owocuje to jasnymi perspektywami awansu i kariery zawodowej pracowników wedle kompetencji i dokonań, umożliwiała zachowanie ciągłości zarządzania, wykorzystanie doświadczeń w doskonaleniu warsztatów pracy, a także integrowanie zespołu pracowniczego, do którego przynależność pracownicy sobie bardzo cenią.

Zupełnie odmienny proces formowania zespołu pracowniczego ujawniono ostatnio w Bibliotece Narodowej. Stawia się tu na konkursy na stanowiska kierownicze i pracownicze. Dlaczego? Nie poinformowano. Spekulować na temat przyczyn nie zamierzam. Ale pozwalam sobie zgłosić obawy o skutki zastosowania na szeroką skalę tej metody doboru kadry, negującej poniekąd kooptację wewnętrzną, znoszącej obowiązek troski kierowników o formowanie sobie następców i współpracowników. Efektem będzie także nasilenie tendencji dezintegracyjnych zespołu pracowniczego, a coś tak ulotnego, ale jakże cennego w każdej instytucji, jak jej duch i duma z dokonań oraz uformowana na tych podstawach kultura organizacyjna ucierpią także. Nie mówiąc o tym, że perspektywy awansu i kariery zawodowej pracowników stawać się będą coraz bardziej mgliste. Uprzejmi Japończycy, którzy tyle zawdzięczają metodzie kooptacji, określiliby zapewne poczynania w BN jako ... dziwne. Być może wykazałoby dla nich zrozumienie, gdyby doszli do wniosku, że służą one potrzebie daleko idącej wymiany kadry pracowniczej w interesie BN.

Jana Wofosa

Jan Ciechorski

Stosunek pracy dyrektora biblioteki publicznej

Dyrektor biblioteki publicznej jest jej organem, jako osoby prawnej. Zarządza nią i reprezentuje na zewnątrz. Ma również prawo do zaciągania zobowiązań w imieniu biblioteki. Jest także przełożonym wszystkich pracowników tam zatrudnionych. Wobec tak szeroko ustanowionych kompetencji dyrektora tej instytucji zasadnicze znaczenie dla jego działania ma omówienie jego stosunku pracy, począwszy od nawiązania, poprzez treść, aż do zakończenia zatrudniania danej osoby na stanowisku dyrektora biblioteki publicznej.

Nawiązanie stosunku pracy z dyrektorem biblioteki

Ustawa o bibliotekach nie zawiera przepisów regulujących zatrudnianie dyrektora biblioteki publicznej, w związku z powyższym zgodnie z art. 2 tej ustawy (w sprawach w niej nieuregulowanych mają zastosowanie przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej) należy odwołać się do przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. I tak według art. 15 ust. 1 zd. 1 tej ustawy dyrektora powołuje organizator (czyli podmiot, który utworzył daną instytucję kultury). Przepis ten stanowi: „Dyrektora instytucji kultury powołuje organizator na czas określony lub nie określony, po zasięgnięciu opinii właściwych związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych”. Powyższa regulacja zawiera kilka warunków zatrudnienia dyrektora biblioteki. Przede wszystkim ustawodawca wprost wskazał podstawę nawiązania stosunku pracy z dyrektorem, jest nią powołanie. Może budzić wątpliwości, jaki ma charakter powołanie, o którym mowa w tym przepisie. Wskazał na nie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach w postanowieniu z dnia 8.04.2008 r. sygn. IV SA/GI 622/08, w którym sąd

administracyjny wyjaśnił: „w przepisach prawa termin <<powołanie>> występuje w różnym znaczeniu. Może ono bowiem prowadzić wyłącznie do powierzenia stanowiska (funkcji) bez nawiązania stosunku pracy albo może być aktem powodującym powstanie takiego stosunku. W art. 15 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, że dyrektora instytucji kultury powołuje organizator na czas określony lub nieokreślony nie precyzując, jaki charakter ma zatrudnienie dyrektora tej instytucji”. Wątpliwości te zostały rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy, który w uchwale z 11.01.2005 r. sygn. I PZP 11/04 wyjaśnił, że powołanie na stanowisko dyrektora instytucji kultury na podstawie art. 15 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oznacza powołanie w rozumieniu art. 68 Kodeksu pracy, będące aktem, na podstawie którego dochodzi do nawiązania stosunku pracy. Zauważyć należy, że gdyby nie wskazanie wprost takiej podstawy zatrudnienia dyrektora, powołanie nie byłoby możliwe, albowiem od nowelizacji Kodeksu pracy w 1996 r. zgodnie z art. 68 § 1 powołanie jest możliwe tylko w przypadkach wprost przewidzianych w przepisach prawa. **Wyraźne wskazanie przez ustawodawcę tego sposobu zatrudnienia wyklucza zawarcie z dyrektorem biblioteki umowy o pracę.** Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie sądowo-administracyjnym np. w cytowanym już postanowieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach stwierdzono: „ustawa z 25 października 1991 r. (o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej – dopisek J. Ciechorski) nie przewiduje żadnej innej podstawy do zajmowania tego stanowiska, a w rezultacie akt powołania należy uznać za jedyną możliwą formę nawiązania stosunku pracy z osobą, która je obejmuje”.

Warunkiem koniecznym zatrudnienia dyrektora jest uzyskanie opinii od związków zawodowych działających w bibliotece oraz stowarzyszeń twórczych i zawodowych. Jest to obowiązek organizatora. Jednocześnie organizator nie ma obowiązku uwzględnienia tej opinii, musi jedynie ją uzyskać. Podkreślenia wymaga fakt, iż w przepisie tym ustawodawca nie ustanowił warunku przynależności kandydata na stanowisko

dyrektora do wspomnianych związków zawodowych, czy stowarzyszeń. Obowiązek ten powstaje, jeżeli w danej instytucji kultury działają te organizacje. Twierdzenie o obowiązku zasięgnięcia przez organizatora opinii w sprawie powołania dyrektora potwierdza orzecznictwo sądów administracyjnych. I tak w wyroku z 19.11.2002 r. sygn. II SA/Wr Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejskowy we Wrocławiu orzekł: „Artykuł 15 ust. 1 (...) powołanej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej wprowadził obowiązek współdziałania organizatora samorządowej instytucji kultury przy powołaniu (odwołaniu) dyrektora tej instytucji ze związkami zawodowymi, stowarzyszeniami zawodowymi i twórczymi (...), ustanawiając formę współdziałania poprzez zasięgnięcie opinii. Naruszenie współdziałania jest kwalifikowanym naruszeniem prawa (przez odpowiednie zastosowanie art. 145 § 1 pkt 6 Kpa). Oznacza bowiem naruszenie procedury powołania (odwołania) dyrektora samorządowej instytucji kultury”. Nadto NSA stwierdził: „Istota współdziałania w formie opinii sprowadza się do obowiązku współdziałania przed podjęciem działania w celu umożliwienia przedstawienia przez organ lub inną jednostkę opinii w sprawie. Nie zasięgnięcie opinii jest istotnym naruszeniem prawa. Sanacja tej wadliwości po podjęciu działania nie może mieć znaczenia prawnego dla oceny zgodności tego działania z przepisami prawa”. Z kolei w wyroku z dnia 12.05.2003 r. sygn. II SA/Ld 548/03 Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejskowy w Łodzi orzekł: „Jest to rozwiązanie szczególne, ustawowy nakaz zasięgnięcia opinii określonych organizacji przy powoływaniu kierowników gminnych instytucji jest wyjątkowym rozwiązaniem, wynikającym ze szczególnego charakteru instytucji kultury i wykonywanych przez nie zadań. Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego i Sądu Najwyższego są zgodne w kwestii, iż niezasięgnięcie wymaganej ustawowo opinii związków zawodowych (a także stowarzyszeń zawodowych i twórczych) rażąco narusza prawo. Wymóg zasięgnięcia opinii związków zawodowych, a także stowarzyszeń zawodowych i twórczych nie jest spełniony, gdy ma charakter pozorny, prowadzi do obejścia ustawowego obowiązku. Wprowadzony ustawowo wymóg współdziałania organów administracji publicznej z innymi podmiotami przy podejmowaniu określonych rozstrzygnięć oznacza, że zobowiązany do zasięgnięcia opinii organ musi zapoznać się ze stanowiskiem okre-

ślonego podmiotu i to stanowisko rozważyć. Nie spełnia tego obowiązku organ, który zasięga opinii w sposób nieformalny i z góry – przygotowując wcześniej rozstrzygnięcie – zakłada jej nieuwzględnienie”. Wyżej cytowane orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazują jak ważne jest uzyskanie opinii podmiotów określonych w art. 15 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Reasumując **powołanie dyrektora instytucji kultury (w tym oczywiście i biblioteki) jest wadliwe bez uzyskania wymaganej opinii, podobnie uzyskanie tej opinii po fakcie oraz pozorne wypełnienie tego obowiązku.**

Opinia ta w żaden sposób nie wiąże organizatora, może więc być negatywna dla kandydata, co nie wpływa na możliwość zatrudnienia go na stanowisku dyrektora przez organizatora.

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej organizator może powołanie poprzedzić przeprowadzeniem konkursu. Nie jest to obowiązkiem organizatora, o czym świadczy użycie przez ustawodawcę zwrotu „może nastąpić”. Wydaje się, że należałoby zalecać poprzedzenie konkursu przed powołaniem kandydata na stanowisko dyrektora biblioteki, albowiem w ten sposób organizator ma możliwość wyłonienia najlepszego kandydata na to stanowisko, jednocześnie uniknąć zarzutów o obsadzanie nomenklaturowe stanowisk. Stanowisko to prezentuje w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy, np. w uchwale z 23.11.2001 r. sygn. III ZP 16/01, w której stwierdził: „Konkurs jako metoda obsadzania stanowisk kierowniczych w służbie publicznej ma obywatelom zapewnić równy dostęp do tej służby (art. 60 Konstytucji RP), a więc być zaprzeczeniem tzw. nomenklatury, czyli istnienia grupy ludzi wyznaczonych do pełnienia takich stanowisk kierowniczych (...). Przeprowadzenie konkursu na obsadzenie stanowiska w służbie publicznej ma oczywiście na celu wybranie najlepszego kandydata pod względem kwalifikacji osobistych, w tym zwłaszcza merytorycznych”.

W przypadku skorzystania z możliwości przeprowadzenia konkursu przed powołaniem na stanowisko dyrektora organizator ma obowiązek ogłosić konkurs, regulamin konkursu, powołać komisję konkursową zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury (DzU Nr 154,

poz. 1629). Dokładne przedstawienie i omówienie postępowania konkursowego przekracza ramy niniejszego artykułu i wymaga odrębnego opracowania.

Natomiast zgodnie z art. 16 ust. 4 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej **organizator przed powołaniem na stanowisko dyrektora instytucji kultury przedstawia kandydatowi warunki organizacyjno-finansowe działalności instytucji kultury**. Jest to ustawowy obowiązek organizatora, na co wskazuje użycie w tym przepisie zwrot „przedstawia”. Powyższy obowiązek organizatora jest w sposób oczywisty uzasadniony, bowiem kandydat na to stanowisko musi mieć świadomość, w jakich uwarunkowaniach organizacyjno-finansowych będzie zarządzał tą instytucją. Przede wszystkim kandydat powinien zapoznać się ze strukturą organizacyjną instytucji, którą ma zarządzać, zapoznać się:

- z wewnątrzskładowymi aktami prawnymi (akt o utworzeniu biblioteki, statut, regulamin organizacyjny, regulamin pracy – jeżeli został wprowadzony, regulamin wynagradzania – jeżeli został wprowadzony, regulamin organizacyjny),
- ze stanem i strukturą zatrudnienia w bibliotece,
- z możliwościami finansowymi biblioteki, w szczególności z wielkością zobowiązań, stałych kosztów i oczywiście z wielkością dotacji organizatora na pokrycie działalności biblioteki.

Przepis ten mówi o kandydacie, co w przypadku postępowania konkursowego mogłoby oznaczać, iż chodzi już o kandydata wybranego przez komisję konkursową, to uważam, że przedstawienie warunków organizacyjno-finansowych powinno być dokonane jeszcze przed konkursem w stosunku do wszystkich kandydatów. Do takiego wniosku prowadzi wykładnia funkcjonalna (celowościowa) tego przepisu, a to z tej racji, że niektórzy kandydaci mogą zrezygnować z ubiegania się o objęcie konkursem stanowisko po zapoznaniu się z tymi uwarunkowaniami.

Art. 16 ust. 4 ustanawia obowiązek kandydata przedstawienia organizatorowi programu działania instytucji.

Ta podstawa nawiązania stosunku pracy jest niekorzystna dla dyrektora biblioteki. Albowiem ochrona trwałości jego zatrudnienia w przypadku powołania jest znikoma, w przeciwieństwie do umownego stosunku pracy (zostanie to omówione w dalszej części niniejszego artykułu).

Od uznania organizatora zależy, na jaki czas dyrektor biblioteki zostanie powołany, czy będzie to określony czy też nieokreślony.

Treść stosunku pracy dyrektora biblioteki publicznej

Zgodnie z dyspozycją art. 22 § 1 Kodeksu pracy „Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem”.

Oczywistym jest, że w przypadku dyrektora biblioteki publicznej rodzajem świadczonej pracy będzie zgodnie z art. 17 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej zarządzanie biblioteką oraz reprezentowanie jej na zewnątrz.

Natomiast co do zasady miejscem wykonywania pracy będzie siedziba biblioteki (oddziałów, filii i punktów bibliotecznych). Z kolei czas pracy dyrektora powinien być dostosowany do wypełniania zadań polegających na zarządzaniu biblioteką i reprezentowaniu jej na zewnątrz. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż dyrektor biblioteki, sprawując swą funkcję, jest organem osoby prawnej (ściślej piastunem organu osoby prawnej), bowiem zgodnie z art. 14 ust. 1 powołanej ustawy instytucja kultury nabywa osobowość prawną i może rozpocząć swą działalność po wpisie do rejestru prowadzonego przez organizatora. Wpis ten jest obligatoryjny (obowiązkowy) – organizator ma ustawowy obowiązek dokonania tego wpisu oraz następuje z urzędu zgodnie z art. 14 ust. 3.

Jednakże nie sposób przyjąć, aby ten czas świadczenia pracy był Nielimitowany. Ograniczenia te wynikają z przepisów Kodeksu pracy o czasie pracy, do których odsyła art. 26a ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Zgodnie zatem z art. 129 § 1 Kodeksu pracy czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin na tydzień. Dyrektor nie powinien świadczyć pracy przeciętnie w większym wymiarze niż wyżej wskazany. Nie wyklucza to jednak w przypadku bieżących, koniecznych potrzeb biblioteki świadczenia przez dyrektora pracy w większym wymiarze, aniżeli określony w podanej wyżej normie czasu pracy. Wykonywanie pracy przez dyrektora ponad kodeksową normę czasu pracy nie uprawnia go do dodatkowego wynagrodzenia za ten czas pracy, ani też do dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151¹ § 1 Kp). Jednakże nie oznacza to, że praca przekraczająca normę dobową czasu pracy jest zjawiskiem nor-

malnym, musi zachodzić konieczność jej wykonania w czasie przekraczającym dobową normę, innymi słowy zachodzi konieczność wykonania jej w określonym terminie bez możliwości przelożenia jej wykonania w zwykłym czasie pracy. Czas pracy dyrektora powinien być dostosowany do godzin zwykłego funkcjonowania biblioteki.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień związanych ze stosunkiem pracy dyrektora biblioteki jest jego podległość służbowa wobec organizatora. Wydawać się może, że za takim twierdzeniem przemawia treść cytowanego art. 22 § 1 Kodeksu pracy ustanawiającego jako podstawowy element stosunku pracy wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy oraz art. 33 ust. 5 ustawy o samorządzie gminnym stanowiący, że do kompetencji wójta należy wykonywanie uprawnień zwierzchnika służbowego wobec pracowników urzędu gminy, a także kierowników gminnych jednostek organizacyjnych (podobnie art. 35 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym i art. 43 ust. 3 ustawy o samorządzie województwa). Oczywiście, z wyżej powołanych przepisów organy samorządu terytorialnego wywodzą swoje uprawnienia zwierzchnika służbowego wobec utworzonych przez siebie instytucji kultury, w tym i bibliotek.

W moim przekonaniu, powyższy problem jest zdecydowanie bardziej skomplikowany i nie da się go sprowadzić do prostego zastosowania powołanych wyżej przepisów ustaw samorządowych. Do takiego twierdzenia nie uprawnia art. 22 § 1 Kodeksu pracy. Przepis ten bowiem odnosi się do uprawnień pracodawcy wobec pracownika, którym nie jest w żadnej mierze jednostka samorządu terytorialnego, tworząca bibliotekę w stosunku do dyrektora tej biblioteki. Jak już wykazywałem (J. Ciechorski: *Status prawny dyrektora biblioteki publicznej – wybrane zagadnienia*, „Bibliotekarz” 2009 nr 6) **pracodawcą dyrektora biblioteki jest ta biblioteka**, a uprawnienia organizatora do nawiązania stosunku pracy z dyrektorem biblioteki nie można w żadnym razie utożsamiać z przyznaniem mu statusu pracodawcy wobec dyrektora. Uprawnienie do nawiązania stosunku pracy (na podstawie powołania) z dyrektorem biblioteki wynika z przepisu szczególnego, jakim jest art. 15 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, natomiast nie wynika w stosunku do dyrektorów instytucji kultury z art. 30 ust. 2 pkt 5 ustawy o samorządzie gminnym (stanowiący, że do kompetencji wójta należy zatrudnianie kierowników

gminnych jednostek organizacyjnych). Przepisy ustawy o samorządzie gminnym w omawianej problematyce ma o tyle znaczenie, o ile wskazuje, który organ gminy jest władny zatrudnić dyrektora instytucji kultury (ma charakter rozdziału kompetencji między organami gminy, co niewątpliwie ma znaczenie z uwagi na domniemanie zawarte w art. 18 ust. 1).

Podległość służbowa dyrektora instytucji kultury musiałaby wprost wynikać z ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (lub w przypadku dyrektora biblioteki również z ustawy o bibliotekach), jednakże przepisy te nie zawierają takiego uprawnienia dla organizatora. Niedopuszczalność ingerencji organizatora w wewnętrzne sprawy biblioteki, w tym również wydawania poleceń służbowych jej dyrektorowi, wynika z dwóch przyczyn: po pierwsze z faktu, że biblioteka z chwilą wpisu do rejestru prowadzonego przez organizatora uzyskuje osobowość prawną, po drugie z kompletności unormowań zawartych w ustawie o bibliotekach uzupełnianych ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Zgodnie z 14 ust. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej instytucji kultury instytucja może rozpocząć swoją działalność i uzyskuje osobowość prawną z wpisem do rejestru prowadzonego przez organizatora. Powyższy fakt implikuje doniosłe konsekwencje prawne. Przede wszystkim z **uzyskaniem osobowości prawnej biblioteka staje się odrębnym od organizatora podmiotem prawa. Jest autonomiczną, samodzielną jednostką organizacyjną, a sfera jej autonomii jest prawnie chroniona**, co uzasadnia twierdzenie, że **jakakolwiek ingerencja w zakres działalności biblioteki wymaga wyraźnego upoważnienia w szczególnym przepisie rangi ustawowej**. Nie wystarczy w tym przypadku ogólna kompetencja dla organu wykonawczego organizatora zawarta w art. 33 ust. 5 ustawy o samorządzie gminnym. Uprawnienie to jest wystarczające w stosunku do samorządowych jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej. Jednakże nie ma ono zastosowania do samorządowych osób prawnych. Na samodzielność instytucji kultury zwraca uwagę Naczelny Sąd Administracyjny np. w wyroku z dnia 5.12.2001 r. sygn. SA/Sz 734, w którym stwierdzono: „Instytucja kultury jako osoba prawna jest odrębnym w stosunku gminy podmiotem prawa, z własnym majątkiem, środkami trwałymi, przychodami oraz kosztami, samodzielnie gospo-

darującą w ramach posiadanych środków”. Natomiast Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w uchwale z dnia 22.09.2009 r. nr XX/6937/2009 orzekło: „Zgodnie z przepisami ustawy z 25.10.1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (DzU z 2001r. Nr 13, poz. 123 ze zm.), instytucja kultury posiada osobowość prawną, samodzielnie prowadzi gospodarkę finansową, w tym również zaciąga zobowiązania. Zapisy uchwały rady gminy wyrażające zgodę na dokonanie określonych czynności cywilnoprawnych przez instytucję kultury są bezpodstawnym ingerowaniem w samodzielność tej instytucji”.

Drugą grupę argumentów – zresztą ściśle powiązaną z pierwszą – stanowią te, które odwołują się do zupełności uregulowań dotyczących działalności biblioteki, jako instytucji kultury. W orzecznictwie sądowo-administracyjnym przyjmuje się, że **unormowania ustawy o bibliotekach uzupełnione ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej zawierają w zasadzie kompleks przepisów, które w sposób zupełny i wystarczający określają działalność instytucji kultury**. Dla przykładu należy wskazać wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego Ośrodek Zamiejskowy w Gdańsku w wyroku z 24.06.2002 r. sygn. I SA/Gd 497/02, w którym stwierdzono: „Aktom prawnym regulującym zasady funkcjonowania podmiotów prowadzących działalność kulturalną polegającą na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury jest ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jedn. DzU z 2001 r., Nr 13, poz. 123 ze zm.). Analiza treści tego aktu prawnego wskazuje, że ustawodawca zawarł w nim regulacje organizacyjno-prawne dotyczące jednostek prowadzących działalność kulturalną, które mają charakter przepisów szczególnych w stosunku do innych ustaw (...). Regulacje prawne zawarte w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności nie zawierają odesłania do innych ustaw, a zatem unormowania w niej zawarte mają charakter przepisów szczególnych w stosunku do innych ustaw, zatem unormowania w niej zawarte mają charakter kompletny i wyczerpujący”.

Reasumując, aby organizator mógł sprawować zwierzchnictwo służbowe lub kierować pracą kierownika biblioteki, musiałaby istnieć wyraźna podstawa prawna zawarta w ustawie o bibliotekach lub w ustawie o organizowaniu działalności kulturalnej. Jednakże brak takiego przepisu we wskazanych ustawach, a co za tym idzie organy samorządu terytorialnego nie mają kompetencji

bezpośredniego wpływania na funkcjonowanie biblioteki poprzez wydawanie poleceń służbowych jej dyrektorowi.

Taki pogląd również prezentuje G. Orłowski stwierdzając: „Dyrektor instytucji kultury nie ma więc przełożonego, podobnie jak dyrektor przedsiębiorstwa państwowego, członek zarządu spółki czy spółdzielni. Sam decyduje, czy uda się w podróż służbową, czy będzie wypełniał listę obecności (ściślej kwestie te rozstrzyga regulamin pracy, który wydaje dyrektor jako organ zarządzający) oraz o własnym rozkładzie czasu pracy. (...) w wyniku powołania między organem powołującym a dyrektorem instytucji kultury nie powstaje stan podległości służbowej w rozumieniu prawa pracy. Aby taka więź zaistniała, musiałaby wynikać z konkretnego przepisu. A takiego próżno szukać w ustawie. Ponadto źródłem uprawnień władczych organizatora nad instytucją kultury nie mogą być same przepisy o sprawowaniu nad nim nadzoru. Nadzór nie prowadzi bowiem, co do zasady, do podległości o charakterze służbowym, w której nadzorowany obowiązany byłby do wykonywania wszystkich poleceń nadzorującego. Nadzorujący ma bowiem do dyspozycji tylko takie narzędzia pozakontrolne (w szczególności władcze), jakie mu wyraźnie przyznają przepisy”. (G. Orłowski: *Dyrektor teatru nie musi zatrudniać protegowanego wójta*, „Rzeczpospolita” z 9 maja 2008 r.)

Reasumując: **organizatorowi nie przysługuje prawo do wydawania dyrektorowi biblioteki poleceń służbowych ani bieżącego kierowania jego pracą w rozumieniu art. 22 § 1 Kodeksu pracy. Organizator ma kompetencje wyłącznie do powołania (i odwołania) dyrektora biblioteki oraz czynności z tym związanych. Jednakże nie jest uprawniony do wykonywania innych działań przewidzianych dla pracodawcy, brak jest do tego bowiem ustawowego upoważnienia.**

Zgodnie z art. 69 Kodeksu pracy do powołania stosuje się przepisy dotyczące umowy o pracę na czas nieokreślony. Ze stosowania do stosunku pracy powstałego na podstawie powołania przepis ten wyłącza następujące unormowania dotyczące:

- 1) trybu postępowania przy rozwiązaniu umów o pracę;
- 2) rozpatrywania sporów ze stosunku pracy w części dotyczącej orzekania o bezskuteczności wypowiedzeń i o przywracaniu do pracy.

Tym samym **organizator ma obowiązek zawarcia w powołaniu określenia: rodzaju wykonywa-**

nej pracy, miejsca wykonywania pracy, wynagrodzenia za pracę z wyszczególnieniem jego składników, wymiaru czasu pracy oraz terminu jej rozpoczęcia (art. 29 § 1 w zw. z art. 69 Kodeksu pracy).

Odwołanie ze stanowiska dyrektora biblioteki

Przede wszystkim stwierdzić należy, iż do odwołania ma odpowiednie zastosowanie przepis o obowiązku uzyskania przez organizatora opinii związków zawodowych działających w tej instytucji oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych (art. 15 ust. 1 zd. 2). **Nie wypełnienie tego obowiązku przez organizatora skutkuje wadliwością odwołania.** Takie stanowisko przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 31.03.1997 r. Sygn. I PKN 65/97 uznając, że z przewidzianego w art. 15 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej zasięgnięcia opinii wynika odstępstwo od wprowadzonego w art. 69 Kp wyjątku (opisanego wyżej) i konieczności odpowiedniego zastosowania przepisu art. 45 Kp, czyli przepisów o skutkach niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę zawartą na czas nieokreślony. Z tego stanowiska Sądu Najwyższego wynika, że **w przypadku naruszenia obowiązku wystąpienia o przedmiotowe opinie odwołany dyrektor biblioteki może wystąpić do sądu pracy z roszczeniem o orzeczenie o bezskuteczności odwołania albo (jeżeli stosunek pracy uległ rozwiązaniu) o przywrócenie do pracy.**

W przypadku powołania dyrektora biblioteki na czas określony może on zostać odwołany przed upływem tego okresu:

- 1) na własną prośbę,
- 2) choroby trwale uniemożliwiającej wykonywanie obowiązków,
- 3) z powodu naruszenia przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem,
- 4) w razie odstąpienia od realizacji uzgodnionego z organizatorem programu działania instytucji kultury.

Wydaje się, że przepis ten, jako szczególnie, wyłącza zastosowanie przepisu art. 70 § 1 Kodeksu pracy przewidującego możliwość odwołania powołanego pracownika na określone stanowisko w każdym czasie, w tym również powoła-

nego na czas określony. Co prawda powołany przepis Kodeksu pracy stanowi, że w każdym czasie można dokonać odwołania, nawet jeżeli przepisy szczególne stanowią o powołaniu na czas określony, to jednak w przypadku dyrektora instytucji kultury mamy do czynienia z sytuacją szczególną, albowiem ustawodawca wprost wskazał na przyczyny umożliwiające odwołanie przy powołaniu na czas określony. Jednakże art. 15 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej wprost wymienia przyczyny odwołania. Nie sposób przyjąć, aby ustawodawca wskazał na przyczyny odwołania przy powołaniu na czas określony bez powodu. Wylczenie to nie daje również podstaw do twierdzenia o jego wyłącznie przykładowym charakterze, przeciwnie stwierdzić należy, że jest ono kompletne i nie podlega wykładni rozszerzającej – z uwagi na zasadę ochrony stosunku pracy. Nadto z uwagi na podstawową zasadę wykładni przepisów prawa – racjonalności prawodawcy, nie można twierdzić, że wylczenie to jest bez znaczenia i w innych okolicznościach niż opisane w powołanym przepisie organizator może odwołać dyrektora biblioteki powołanego na czas określony. Z powyższych przyczyn uważam, iż zawiera on przyczyny uprawniające organizatora do odwołania dyrektora powołanego na czas określony. Innymi słowy odwołanie dyrektora na czas określony będzie możliwe wyłącznie w wyżej wskazanych przypadkach.

Natomiast w przypadku powołania na czas nieokreślony dyrektora organizator może odwołać w każdym czasie bez podania przyczyny. W przypadku odwołania bez podania przyczyn powoduje, że jest ono równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę, a w okresie wypowiedzenia dyrektor biblioteki ma prawo do wynagrodzenia w wysokości takiej jak przed odwołaniem.

Natomiast, jeżeli odwołanie następuje z przyczyn uzasadniających rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika – uważam, że – organizator powinien podać przyczyny odwołania.

Jan Ciechorski jest prawnikiem, współpracuje z Powiatową Biblioteką Publiczną w Gliwicach i Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Wodzisławiu Śl.

Na marginesie zarządzania – konkursy na stanowiska w bibliotece

Od czasu do czasu pojawiają się ogłoszenia (podawane też w postaci linków adresowych na forum EBIB) o konkursach na stanowiska biblioteczne, głównie dyrektorów i kierowników bibliotek. Niektóre z nich mają tak sformułowane wymagania, że trudno byłoby zgadnąć, o dyrektora jakiej placówki chodzi, gdyby nie pierwsze zdanie ogłoszenia. Oto jeden z takich przykładów. Wymagania konkursowe na stanowisko dyrektora Biblioteki Publicznej Dzielnicy Praga Południe w Warszawie¹:

- *wykształcenie wyższe magisterskie,*
- *minimum 3-letnie doświadczenie zawodowe na stanowisku kierowniczym,*
- *brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,*
- *niekaralność za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwa skarbowe,*
- *zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych,*
- *niekaralność związana z zakazem pełnienia funkcji kierowniczych (dot. dysponowania środkami publicznymi).*

I dalej: *pożądane kwalifikacje kandydatów:*

- *doświadczenie zawodowe na stanowiskach kierowniczych w instytucjach kultury,*
- *umiejętność sprawnej pracy i zarządzania personelem,*
- *umiejętność analitycznego myślenia,*
- *znajomość języka obcego,*
- *znajomość przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania instytucji kultury,*
- *kreatywność i komunikatywność.*

Nie ma tu ani jednego słowa o znajomości bibliotek, a najważniejsze wydają się być niekaralność i dobre zdrowie. Nic dziwnego, że tak sformułowane wymagania pozwalają zgłaszać się prawie każdemu, jak też wybrać dowolną osobę, będąc w zgodzie z wymaganiami konkursowymi. Co więc dają takie konkursy? Czy ogłaszający naprawdę jest przekonany, że konkurs wyłoni najlepszą osobę, tj. lepszą niż gdyby wskazał ją sam

i nominował na określone stanowisko? Czy też ogłaszający ma upatrzoną osobę, a konkurs jest tylko pozorowaną procedurą kwalifikacyjną? Czy też chodzi o to, że konkurs musi być ogłoszony, bo takie są wymagania prawne? Prawdziwe odpowiedzi na te pytania dałyby prawdziwą odpowiedź o cel i rolę takich konkursów.

W każdym konkursie ważne są dwie sprawy: po pierwsze wymagania stawiane kandydatom na dane stanowisko (większość formalnych), po drugie – skład komisji konkursowej. Może nawet to drugie jest ważniejsze, bo od doboru komisji zależy ocena kandydata oraz głosowanie. Jeśli w skład komisji wchodzi osoby nie potrafiące ocenić (nieznające się na bibliotekarstwie) lub osoby, których rolą jest wskazanie kandydata zgodnie z oczekiwaniami organu ogłaszającego konkurs i powołującego komisję, to wymagania wobec kandydatów i spełniane przez nich warunki nie mają znaczenia. Niejednokrotnie słyszałam opinie osób, które brały udział w takich komisjach, które otwarcie stwierdzały, że został wybrany „kandydat wojewody” czy „kandydat ministerstwa”, a skład komisji był taki, że właśnie ten kandydat uzyskiwał większość głosów. A więc choć konkurs formalnie przebiegał prawidłowo, to jednak był konkursem pozornym, „ustawionym”.

Czy o wszystkich konkursach możemy mówić, że są „ustawione”? Na pewno nie. I chyba do takich prawdziwych konkursów zaliczyłabym konkursy na dyrektorów bibliotek akademickich. Podstawą do takiej opinii są dla mnie efekty konkursu. Znam (nie znaczy, że osobiście) wielu dyrektorów bibliotek akademickich z wyboru, o których można powiedzieć, że są właściwymi ludźmi na właściwych stanowiskach. Czy wszyscy? Pewnie nie, słyszy się bowiem od czasu do czasu o przypadkach, które wydają się być zupełnie nietrafione. Oceniają to z jednej strony pracownicy, z drugiej zaś władze uczelniane. Ważnym czynnikiem jest tu kadencyjność wyboru, a także udział rad pracowniczych, które w bibliotekach akademickich mają dużą niezależność (oczywiście zależy to od ich składu osobowego i zaangażowania w sprawy biblioteczne). Znam rady biblioteczne, których opinia miała istotny wpływ na zgłoszenia kandydatur. Takim czynnikiem potwierdzającym właściwy wybór dyrektora biblioteki akademickiej jest powtórny wybór, co często się zdarza, lub okazane wotum nieufności dyrektorowi, co sprawia, że nie kandyduje on ponownie. Kadencyjność sprawowania funkcji kierownic-

czych na wyższych szczeblach uważam za istotny element właściwej polityki doboru kadr kierowniczych. Szkoda, że nie ma tego zwyczaju wewnątrz bibliotek, tzn. kadencyjności na stanowiskach kierowników działów i zakładów.

O poziomie wymagań kwalifikacyjnych na dyrektorów bibliotek wyższych uczelni świadczą też stawiane wymagania. Oto przykłady z ostatniego roku. Wymagania konkursowe na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie²:

- *uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego lub stopień naukowy (wymagania określone w art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym),*
- *minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym,*
- *znajomość problematyki zarządzania biblioteką,*
- *znajomość języków zachodnich (preferowana znajomość j. angielskiego).*

Wymagania konkursowe na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu³:

- *uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego,*
- *predyspozycje menadżerskie i organizatorskie,*
- *doświadczenie w zakresie kierowania biblioteką (co najmniej 5 lat),*
- *przedstawienie propozycji dotyczących strategii rozwoju biblioteki w Uczelni.*

Tak sformułowane wymagania dają znaczną gwarancję, że nie zgłoszą się na konkurs poeci, dziennikarze, nauczyciele, byli dyrektorzy teatrów, redaktorzy upadłych czasopism i inne osoby, które wprawdzie może zarządzały placówkami kultury, ale biblioteki raczej znają z widzenia. Czytając ogłoszenia konkursowe na dyrektorów bibliotek publicznych ma się wrażenie, że chodzi o jak największe „rozmycie” wymagań tak, aby dyrektorem mógł być niemal każdy, kto „pracuje w kulturze”. Przypominam sobie rozmowę o wymaganiach na stanowiska kierownicze w Norwegii. Otóż tam konieczne jest wykształcenie bibliotekarskie – jeśli nie studia podstawowe, to studia podyplomowe, a także doświadczenie w pracy bibliotekarskiej. No, ale my nie jesteśmy Norwegią i u nas każdy może być dyrektorem biblioteki.

Do zastanowienia się nad rolą konkursów na stanowiska biblioteczne skłoniły mnie też ogłoszenia zamieszczane od początku 2010 r. na stronie domowej Biblioteki Narodowej, w których

czytamy o rekrutacji (nie konkurs, choć sądząc z treści ogłoszenia jednak konkurs) na stanowisko kierownika jakiegoś zakładu czy oddziału, a nawet stanowisko bibliotekarza (np. w Zakładzie Informacji Naukowej, jeden z warunków – odporność na stres!).

Takich ogłoszeń będzie pewnie coraz więcej, bo jak słyhać z deklaracji dyrekcyjnych w BN, wszystkie stanowiska kierownicze – od pracowni, przez zakłady i instytuty, a jak widać także stanowiska pracownicze – mają być obsadzone w drodze otwartych konkursów. Zastanawiam się, jakie rzeczywiste efekty mogą dać takie konkursy. Nie dziwiłoby mnie oczywiście konkursy dotyczące stanowisk w bibliotece, które nie należą z zasady do bibliotecznych, np. głównych księgowych czy radców prawnych, czy specjalistów od przetargów, czy BHP.

Słyszając zapowiedź tego typu procedury w BN, zastanawiam się, czy biblioteka zatrudniająca ponad 1000 osób, w tym ok. 600 pracowników działalności podstawowej nie jest w stanie wyłonić spośród swego grona kierownika zakładu na podstawie wiedzy o swoich pracownikach? Jeśli rzeczywiście nie jest w stanie, to może to znaczyć, że albo kadra pracownicza BN jest bardzo słaba pod tym względem, albo dyrekcja uważa, że jest słaba i że gdzieś poza BN są lepsi. Albo, że chodzi tu bardziej o samą procedurę, niż o rzeczywiste znalezienie odpowiedniej osoby. Nie wiem. Ponieważ jednak znam wielu pracowników BN, jak również dyrekcję BN, to mam prawo przypuszczać, że nie chodzi tu o brak odpowiednich kandydatów, ale raczej o procedurę formalną, o sam konkurs. Pojawia się zatem pytanie o rzeczywiste motywy konkursów na wewnętrzne stanowiska biblioteczne.

Konkursy mają wyłaniać najlepszych. Czy jednak tak się dzieje? Z obserwacji wiadomo, że niekoniecznie. Czy więc ogłaszanie konkursów na stanowiska biblioteczne nie wiąże się z traktowaniem konkursu jako przysłowiowej zasłony dymnej przed ewentualnymi podejrzeniami o niewłaściwy dobór pracowników lub nepotyzm. Ale przecież dyrekcja ma prawo dobierać sobie pracowników, jakich uważa za najwłaściwszych, nie tłumacząc się nikomu, chyba że pracownicy ci nie spełniają podstawowych warunków wymaganych na danym stanowisku pracy. Jeśli takie byłyby powody ogłaszania konkursów, to świadczyłyby one nie tylko o pozorach demokratycznego i otwartego podejmowania decyzji kadrowych, ale raczej o zabezpieczeniu się dyrekcji na

wszelki wypadek przed jakimkolwiek posądzeniami. Tak czy inaczej byłyby to konkursy pozorne. Przychodzi mi też na myśl jeszcze inny powód. Otóż może tu chodzi o pokazanie pracownikom, ale przede wszystkim swoim zwierzchnikom, że dyrekcja realizuje demokratyczny i otwarty styl zarządzania.

Zastanawiam się też, dlaczego decydenci, których intencją jest wybranie najbardziej odpowiedniej osoby na stanowisko, nie wykorzystują konkursów zamkniętych, czyli takich, w których zaproszenie do udziału w konkursie kierowane jest do kilku wybranych osób. Jest to zgodne z prawem i pozwala wybierać spośród osób, które są znane z rzeczywistej swojej działalności w dziedzinie. Można się w ten sposób ustrzec osób (i zbędnej pracy), które po prostu poszukują stanowisk kierowniczych. Wydaje się, że konkursy zamknięte powinny być preferowane zwłaszcza wewnątrz instytucji, jeśli chce ona koniecznie wylaniać pracowników drogą konkursu. Trzeba bowiem pamiętać, że nie wszyscy dobrzy kandydaci mają ochotę stawać do konkursu otwartego, nie mając zresztą pewności, czy nie jest on „ustawiony”.

Podsumowując spostrzeżenia dotyczące konkursów na stanowiska w bibliotece, trzeba stwierdzić, że część z nich ma charakter fikcyjny, choć przebiega zgodnie z literą prawa. Wiedzą o tym zarówno organizatorzy, jak i komisje konkursowe. Najbardziej widoczne jest to w przypadku bibliotek publicznych. Jest to potwierdzeniem nie tylko otwartości zawodu, ale wręcz lekceważenia bibliotek przez organa założycielskie. Część konkursów wylania naprawdę najlepszych kandydatów, a przykładem chyba większość bibliotek akademickich. Wątpię jednak, czy otwarte konkursy są dobrym rozwiązaniem doboru kierowników zakładów i pracowni wewnątrz biblioteki. Wydaje mi się, że tu mogłyby przynieść lepsze efekty właśnie konkursy zamknięte, a chyba jeszcze lepsze – dobra znajomość i zaufanie do swoich własnych pracowników, zwłaszcza w przypadku wielkich bibliotek, gdzie kadra pracownicza jest liczna i charakteryzuje się zarówno zróżnicowanym wykształceniem, jak i doświadczeniem, umiejętnościami i cechami osobowościowymi. Chyba, że chodzi o celową wymianę własnej kadry.

Konkursy mogą być elementem polityki kadrowej, ale konkurs ma w sobie coś z hazardu i jak każdy hazard przyciąga tylko pewną część osób. Według moich obserwacji nie jest to najlepszy sposób zdobywania dobrych pracowni-

ków, zwłaszcza do bibliotek. Jestem raczej za aktywnym poszukiwaniem pracowników, a najlepszym dowodem na skuteczność tego sposobu są firmy zatrudniające „headhunterów” (łowców głów), którzy nie czekają na zgłoszenia i oferty, ale sami aktywnie poszukują odpowiednich osób. Im bardziej prężna firma, tym bardziej aktywnie „podkrada” fachowców i sprawdzonych specjalistów, poszukując ich i na uczelniach, i u konkurencji, i na konferencjach, i na spotkaniach towarzyskich – po prostu wszędzie.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PRZYPISY:

- ¹ Oferta zamieszczona pierwotnie pod adresem <http://www.metropraca.pl/jobdetails.cfm?jid=64597>. Przytoczona na forum EBIB 30.05.2009 w folderze „Na każdy temat”, w temacie „Konkurs na dyrektora”. [Dostęp 6.02.2010].
- ² http://nowa.uek.krakow.pl/pl/aktualnosci.html_0:vw:270. [Dostęp 6.02.2010].
- ³ http://www.up.wroc.pl/pracownicy/10136/konkurs_na_dyrektora_biblioteki_glownej.html. [Dostęp 6.02.2010].

Marta Owczarek

Studia bibliotekoznawcze w opinii adeptów kierunku

Nieustanny rozwój technologii informacyjnych sprawia, że praca bibliotekarza staje się trudniejsza i wymaga coraz większej wiedzy fachowej. Wiedza, jak i wykształcenie osób zatrudnionych w bibliotece, mają ogromne znaczenie w procesie kształtowania wizerunku biblioteki i zawodu. Cechą konieczną skryształowanego zawodu jest istnienie dyscypliny stanowiącej główny przedmiot wykształcenia zawodowego. W artykule wykorzystano wypowiedzi studentów i absolwentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo zamieszczane na Forum EBIB, a dotyczące studiów, kształcenia, motywacji wyboru kierunku, zawodu bibliotekarza i pracy bibliotecznej. W przytoczonych cytatach poprawiono spotykane błędy pisowni oraz interpunkcji.

Studenci bibliotekoznawstwa, w większości, uważają, że poziom kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji jest wysoki, a nawet bardzo wysoki. Twierdzi tak 63,6% studentów Uniwersytetu Śląskiego, 19,6% uważa, że poziom kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji jest niski, a 16,6%, że średni¹. Sam program studiów oceniają jako przydatny. W badaniach na poziomie licencjackim 65,7% uznało ofertę programową za przydatną, 14,8% oceniło program studiów jako bardzo przydatny, 5,6% jako mało przydatny, a 13,9% nie miało zdania. W badaniach wśród studentów drugiego roku magisterskich studiów uzupełniających 58,4% uznało program za przydatny, 27,3% – za bardzo przydatny, 7,8% – za mało przydatny, a 6,5% nie miało zdania na ten temat². Stefan Kubów³, w jednym ze swoich artykułów, wylicza główne grzechy, popełniane przy kształceniu bibliotekarzy w szkołach wyższych, które w większości pokrywają się z wadami wymienianymi przez samych adeptów zawodu.

Jednym z podstawowych zarzutów jest brak otwarcia, szczególnie szkół wyższych, na praktykę i praktyków w roli nauczających. W badaniach, jak i wypowiedziach na Forum EBIB, wielokrotnie powtarza się zdanie, że potrzebna jest praktyka, a nie tylko wiedza teoretyczna. Część badanych studentów stwierdziła, że przekazywana im wiedza ma w większości przypadków charakter pamięciowy⁴, a te same informacje są powtarzane w trakcie wykładania innych przedmiotów. „Pierwszy lepszy przykład: 1. Public relations – trzy razy w ciągu czterech lat, pod różnymi nazwami, 2. Szara literatura – dwa razy (pod tą samą nazwą), 3. Komunikacja społeczna, a na następnym roku: postawy w komunikowaniu. itp., itd. Tracimy mnóstwo czasu na zajęciach, których treści powtarzają się, a nie mamy czasu na zgłębianie tych zagadnień, które nas interesują albo tych, które musimy zgłębiać, bardziej niż inne. [...] Poza tym uważam, że w programie jest za dużo informacji naukowej, a za mało bibliotekoznawstwa, czy bibliotekarstwa. Po skończeniu studiów [...], chcąc pracować w bibliotece będziemy musieli uczyć się wszystkiego praktycznie od zera” (Studentka). „Dlatego, jeżeli już raz człowiek zda tę historię czy cokolwiek innego, musi to, po roku czy dwóch, zdawać jeszcze raz to samo, tylko pod inną nazwą” (Studentka). Respondenci uznali też, że zbyt dużo jest zajęć dotyczących historii różnych zagadnień i ogólnohumanistycznych w porównaniu ze stricte zawo-

dowymi, jak chociażby związanymi z wyszukiwaniem informacji w sieciach, i że bardziej powinny one dotyczyć tematyki aktualnej niż przeszłości.

Studenci chcą, aby większą uwagę zwracano na przedmioty, na których można nabyć praktyczne umiejętności, bardziej przydatne w przyszłej pracy. „Mnie tak np. bulwersuje fakt, że ucząc się o systemach bibliotecznych [komputerowych] praktycznie żadnego nie widziałam na oczy. Na bieżąco przeglądałam różne oferty pracy w bibliotekach różnego typu i bardzo często zdarza się, że wymagana jest znajomość jakiegoś konkretnego systemu. [...] Poza tym nie wiem, jak skomentować fakt, że osoba nauczająca o systemach bibliotecznych już na pierwszych zajęciach uprzedza, że zagadnienie zna tylko teoretycznie [...]. Nie wymagam, żeby uczelnia zapewniła studentom dostęp do [...] wszystkich systemów [...]. Ale [...] o systemach bibliotecznych ciężko uczyć się tylko w sferze teoretycznej. To jednak trudna kwestia” (Madzia).

Ankietowani oprócz wyżej wymienionych mankamentów kształcenia, podają jeszcze inne, takie jak niski poziom nauczania języków obcych czy zbyt mało zajęć przy komputerach, a „w pracy trzeba mieć doświadczenie, znać dwa języki obce i opanowanie komputera – perfekcja”⁵. Ponadto „jest niedostatek strategicznego myślenia marketingowego w projektowaniu programów kształcenia i ich realizacji”⁶. „Myślę, że powinno być organizowanych więcej akcji mających na celu promocję kierunku i zapoznanie ludzi z tym, czym się na prawdę zajmujemy. Nasz kierunek daje wiele możliwości i myślę, że warto o tym mówić” (Aleksandra). „Powinno się położyć większy nacisk na informowanie o różnych możliwościach, jakie czekają po ukończeniu tych studiów na magistra informacji naukowej i bibliotekoznawstwa” (Dorota i Monika).

Należy oczywiście pamiętać, że ocena programu kształcenia jest sprawą bardzo subiektywną, respondenci mogą kierować się indywidualnymi odczuciami w stosunku do prowadzących przedmioty. Mają też świadomość, że nie wszystko musi ich interesować na studiach, dlatego nie wpływa to negatywnie na spostrzeganie całego kierunku. „Czy ktoś może mi wskazać taki kierunek studiów, gdzie wszystkie zajęcia są pasjonujące, cieszące się 100% frekwencją słuchaczy? – pyta Madzia.

Mimo uwag dotyczących wykładanych treści, większość badanych stwierdziła, że studia dobrze przygotowują ich do roli bibliotekarza i pra-

cownika informacji⁷. Są zadowoleni z wyboru kierunku i dostrzegają szerokie spectrum możliwości po jego ukończeniu. „Kierunek ten umożliwia znaczne poszerzenie horyzontów oraz pozwala na zdobycie wszechstronnego wykształcenia, co w dzisiejszych, bardzo szybko zmieniających się czasach jest zdecydowanie pożądane” (A&K). „Czy znacie kierunek, który jednocześnie kształciłby do tyłu zawodów? bibliotekarz, edytor, bibliolog, infobroker, prasoznawca ...” (Ania). „Mimo, że wiele osób uważa nasze studia za banalne i zupełnie bez przyszłości, studiowanie tu wymaga poświęcenia, nauki i pracy własnej. Wbrew pozorom to nie tylko siedzenie w bibliotece, ale także możliwość zapoznania się z pracą drukarni, zastosowaniem nowości technicznych, jak również z badaniami naukowymi nad książką starą”(A&K). Oczywiście zdarzają się osoby, które nie są zadowolone z wybranych studiów, jednak po ich wypowiedziach na forum można odnieść wrażenie, że jednostkom tym bardziej chodzi o zwrócenie na siebie uwagi i ponarzkanie. Zdarzają się także osoby, których bliscy nie akceptują wyboru. „Mój tata mówi, że to jest dno dna i że gorzej wybrać nie mogłam. Wyzywa mnie od głupiej... itp. A znajomi pytają jak można uczyć się przez 5 lat układania książek na półkach” (Gość). Wynika to zapewne z ogromnej niewiedzy na temat kierunku, jak i możliwości, które oferuje on swoim absolwentom oraz powszechnie przyjętego stereotypu, że praca w bibliotece nie wymaga odpowiednich kwalifikacji, gdyż podaje się tam jedynie książki. Jednak „czy nie wystarczy, aby każdy z nas studentów/bibliotekarzy był przekonany o wartości swego kierunku/profesji?! Ja nikomu nie zamierzam nic udowadniać, jestem dumny z kierunku, jaki studiuję [...]. Kto nie jest o tym przekonany, powinien albo zmienić kierunek albo profesję” (Szymon Świtilnik). „Nie ma sensu pisać [...] górnolotnych tekstów o tym, jak wspaniałe i ciekawe jest bibliotekoznawstwo. Ja mam swoje zdanie – poparte 5 latami studiów, pracą w zawodzie i chyba, co najważniejsze... zainteresowaniami” (Madzia).

Warto zatrzymać się także przy analizie nazwy kierunku. 33% adeptów zawodu stwierdziło bowiem, że gdy podkreśli się w nim aspekt informacji i będzie on brzmiał Informacja Naukowo-Techniczna i Bibliotekoznawstwo lub Informacja Naukowa i Komunikacja Społeczna, zyska na atrakcyjności. 66,6% studentów jednak zostawiłaby nazwę Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa⁸. Użytkownicy forum EBIB są jednak dużo

bardziej jednomyślni w swoich opiniach. Cieszą się z wprowadzonej zmiany, a świadczy o tym chociażby fakt, że w przeanalizowanych tematach forum nie znaleziono osoby, która nie podzielała by tego zdania. „Zmiana nazwy kierunku na informację naukową i bibliotekoznawstwo była bardzo sprytnym posunięciem i przyniosła chyba pożądany efekt, bo liczba zgłoszeń była w tym roku rekordowa. To dowodzi również tego, jak łatwo nabrać się na ładnie sformułowane kombinacje słów” (Marta J.). Jak się okazuje, nazwa kierunku nie jest zbyt prosta dla osób niezwiązanych z tymi studiami czy profesją. „Moja mama przez pierwsze trzy lata moich studiów nie potrafiła wymówić pełnej nazwy, gdyż myliło się jej z bibliotekarstwem” (Sza). „Kiedy zaczynałam studia na UW: na tym kierunku, jego nazwa brzmiała: Bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna. Chyba nikt ze znajomych nie mógł jej zapamiętać. Teraz jest nieco lepiej: Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Brzmi bardzo mądrze i nowoczesnie; niektórzy nie mogą się w pierwszej chwili połapać, o czym im prawie, nie mówiąc już o zapamiętaniu tej nazwy. I tak twierdzą, że studiuję bibliotekoznawstwo lub, co gorsza, bibliotekarstwo” (Sylwia). „To czasem irytujące, kiedy powtarza się znajomym setki razy nazwę kierunku studiów, a przy następnym spotkaniu pytają o to po raz n-ty, ale mnie to tam nie przeszkadza, czy nazywają to <bibliotekoznawstwem>, <bibliotekarstwem>, <układaniem książek>, czy, jak to mówi mój znajomy <libreriaństwo>” (Ania).

Ocenianie poziomu kształcenia wydaje się skomplikowane ze względu na różnice między różnymi ośrodkami akademickimi kształcącymi bibliotekarzy. Trudno też spojrzeć obiektywnie na takie badania ze względu na indywidualne zainteresowania przyszłych bibliotekarzy. Każdy na tych studiach znajdzie coś zarówno interesującego, jak i nudnego. „W ogromie przekazywanych nam informacji odnajdziecie naprawdę interesujące wiadomości” (Mentor).

Badania Mai Wojciechowskiej i Elżbiety Barbary Zybert pokazały, że respondenci są zadowoleni z oferty programowej, która spełnia ich oczekiwania, a co najważniejsze większość studentów uważa także, że spełnia ona oczekiwania przyszłych pracodawców. Ankietowani dostrzegają wady w kształceniu, niemniej jednak uznali, że studia dobrze przygotowują ich do roli pracowników bibliotek czy informacji. Są zadowoleni ze swojego wyboru i gdyby jeszcze raz mieli

wybrać studia, ponownie zdawaliby na informację naukową i bibliotekoznawstwo.

Motywy wyboru kierunku i satysfakcja z nim związana

Adepci zawodu bibliotekarskiego bardzo surowo ocenili wizerunek przedstawicieli swojej profesji. Co zatem skłoniło ich do podjęcia takich, a nie innych studiów? Czy są zadowoleni ze swojego wyboru?

Powody, dla których młodzi ludzie wybrali kierunek informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, są różne. Jednych zainteresowała praca w wydawnictwie „[...] nocami i dniami marzę o pracy w wydawnictwie, redakcji gazety lub wszędzie tam, gdzie ocieramy się o edytorstwo, poligrafię, prepress itd.” (Słab), innych skłoniły do tego tradycje rodzinne „wybrałam się na studia, bo tradycja rodzinna była bibliotekoznawcza. Dopiero w trakcie nauki dostrzegłam atrakcyjność kierunku” (Agathonia), jeszcze inni znaleźli się na nim przez przypadek, a jeszcze inni licząc, że łatwo znajdą po nim pracę „po skończeniu tego kierunku nie miałam problemu ze znalezieniem pracy, w przeciwieństwie do niektórych ludzi, którzy uzyskali dyplom w dziedzinie np. zarządzania, ekonomii, politologii” (Ulka). Są osoby, które wybrały go świadomie i takie, które dopiero w trakcie trwania studiów się na nim odnalazły. „Był to mój świadomy wybór po roku spędzonym na zupełnie innych studiach. Jestem z niego wciąż zadowolona i widzę całkiem niezłe perspektywy przed sobą. [...] Pewne stereotypy istnieją w świadomości społecznej, ale i (co gorsza) w świadomości samych bibliotekarzy, studentów bibliotekoznawstwa i wszystkich tych, którzy mają wątpliwości co do swej <wartości>” (Ania). „Ja też wybrałam te studia całkiem świadomie i nie żałuję. Są lepsze i gorsze momenty, ale ogólnie bardzo mi się podoba. Na praktykach przekonałam się, że wybrałam dobrze, bo bardzo mi się podobały” (Eliot). „Wybrałem ten kierunek, bo tak chciałem. Nie był to żaden przypadek, taki był mój cel od samego początku. Zdawałem na dwa kierunki: Bibliotekoznawstwo i Informację Naukowo-Techniczną (tak się wtedy nazywał) oraz Historię. Na historię zdawałem tylko dlatego, żeby mieć święty spokój. Nie wszyscy dzielali mój bibliotekoznawczy entuzjazm i truli mi głowę: <co ja będę po tym robił!>. Dostałem się na Bibliotekoznawstwo i na Historię... Wybrałem to pierwsze i nie żałuję” (Gesner). „Zaczynając studia nie

byłam do nich przekonana w jakiś szczególnie sposób, ale udało się moim wykładowcom zaszczepić we mnie <bakcyła>” (Karoli). „Ten kierunek wybrałam na wół świadomie. Myślę, że po prostu dosięgło mnie przeznaczenie. Okazało się, że są to studia jak najbardziej dla mnie i dzisiaj chyba nawet mogę powiedzieć z pełną świadomością, że cieszę się z tego, że jednak nie zdecydowałam się na filologię polską. Wbrew jeszcze panującym stereotypom informacja naukowa i bibliotekoznawstwo daje duże pole manewru, a czy nie o to chodzi? I wszystkim, którzy jeszcze nie wierzą, z pełną odpowiedzialnością mówię: to nie są nudne studia!!!!!!” (Madzia). „Studia wybrałam z przypadku – pewnego pięknego dnia dowiedziałam się o nich z informatora, ale już uzupełniając mgr wybrałam zupełnie świadomie i nie żałuję!” (Sza). „Kiedy kilka lat temu dostałam się na studia, sąsiad zapytał mnie, co będę studiować, z dumą odpowiedziałam: – Bibliotekoznawstwo i informację naukową. – Eee, ale za rok będziesz mogła zdawać na jakiś inny kierunek? Właśnie zaczynam piąty rok i nie mam zamiaru nigdzie się przenieść” (Studentka). „Po jednym nietrafnym wyborze (chemia) w końcu robię i uczę się tego, co na naprawdę chcę i nikt mnie nie musi do niczego zmuszać” (Karolka).

Takich pozytywnych opinii na forum EBIB jest wiele. Zdają się one potwierdzać badania, w których aż 66,6% respondentów wyraziło swoje zadowolenie z wybranego kierunku⁹. Warto także podkreślić, że aż 33,3% ankietowanych studia te wybrało w wyniku powołania¹⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że studenci wstydzą się czasami przyznać do tego, co studiują, ponieważ bibliotekoznawstwo wydaje im się mało prestiżowe. Społeczeństwo, które mimo iż uważa bibliotekarzy za osoby wykształcone, niewiele o nim wie. Pokutuje mit, że do pracy w bibliotece nie są potrzebne kwalifikacje, gdyż praca ta polega jedynie na podawaniu i układaniu książek. „W środowisku studenckim bibliotekoznawstwo nigdy nie było na topic cenionych i modnych kierunków. Panowała raczej opinia, że studia te wybierają ludzie słabsi w nauce, bez własnych życiowych pasji, w których byłiby naprawdę mocni, ze skłonnością do zaniechania się gdziekolwiek, byleby nie stracić roku nauki i nazywać siebie studentem. Według mnie, na ukształtowanie tej dość powszechnej opinii wpłynęła niebagatelnie sama nazwa kierunku, nie dość precyzyjnie oddająca charakter studiów. Przeciętnemu studentowi z zewnątrz może wydawać się, że na naszych

studiach przez 5 lat <walkujemy> biblioteki, co oczywiście nie jest prawdą. [...]” (Marysia). „Już nieraz słyszałam, jak moi koledzy głośno mówili, że wstydzą publicznie przyznać się, co studiuja... , oczywiście nie mówię, że wszyscy, ale odosobnione przypadki to też nie są. Sama miałam z tym mały problem na pierwszym roku. Teraz wcale nie uważam, że ten kierunek ustępuje innym” (Madzia). „Studiuję Bibliotekoznawstwo w Lublinie. Jestem na IV roku. Gdybym miał jeszcze raz wybierać, wybrałbym tak samo. Zastanawiam się tylko kiedy w końcu na Bibliotekoznawstwo przestaną przychodzić ludzie, którzy zjawiają się tam z przypadku ..., bo coś trzeba robić. Spotykam się z takimi ludźmi co dzień... Rozumiem, że fajnie jest mieć tytuł magistra. Fajnie jeszcze, jak droga do niego prosta. Jak ktoś myślał, że na Bibliotekoznawstwo jest łatwo, to się pomylił. Może ci, co się wstydzą, po prostu sobie nie radzą? Najgorsze jest jednak to, że ci, co źle wybrali kierunek studiów i nie chcą być na Bibliotekoznawstwie, często naśmiewają się z tych, którzy chcą tam być [...]” (Gesner).

„Bibliotekoznawstwo – to brzmi dumnie. Mnie zaczyna się podobać ten kierunek, szczególnie historia książki. [...] Przyszli bibliotekarze to strażnicy wiedzy, więc mamy bardzo odpowiedzialne zadanie” (Marta Z). „Bibliotekoznawstwo nie jest takie złe. Gdy na pytanie: – co studiujesz? – odpowiadam: bibliotekoznawstwo, zawsze widzę na twarzy rozmówcy kpiący uśmieszek. [...] Inaczej wygląda sprawa, kiedy podaję pełną nazwę kierunku, wtedy dziwią się, że robię dwa kierunki jednocześnie i pytają, jak ja to wszystko godzę ze sobą. Informacja naukowa kojarzy się tym niedoinformowanym z politechniką, a ja nie wiem dlaczego. Często odnoszę wrażenie, że studenci dzielą się na tych, co studiuja coś <prestżowego i na poziomie>, np.: prawo i całą resztę, oraz tych studiujących bibliotekoznawstwo...” (M*). „[...] Kiedy zacząłem studia wszyscy się dziwili. Mówili, że oszalałem i inne mniej parlamentarne epitety. Nagle wszędzie obok mnie pojawili się sami <znawcy> rozwoju bibliotek (mam tu na myśli wszystkich innych poza ludźmi z kierunku). Dokładnie wiedzieli, kiedy i jaka biblioteka upadnie i co ma przyszłość, a co nie. Snuli same pesymistyczne wizje co do bibliotek i naśmiewali się z pracy w bibliotece... [...]” (Gesner). „Rodzina generalnie nie komentuje mojego wyboru, a znajomi, no cóż... Kiedy słyszą, co studiuje, najpierw zazwyczaj wybuchają śmiechem, a kiedy już się uspokoją, pytają czego nas tam właściwie uczą

i co po tym, oprócz pracy w bibliotece, można robić” (Kasiek Radziej). „Kiedyś (w trzeciej klasie liceum chyba) zapytałem znajomego, co studiuje. Jak powiedział bibliotekoznawstwo, to myślałem że sobie żarty ze mnie robi – ogólnie moja reakcja nie była dla niego zbyt budująca. No ale, że jestem człowiekiem otwartym i ciekawskim, to drażyłem temat – bo też nie mogłem uwierzyć że <można uczyć się przez 5 lat układania książek>. A jak zobaczyłem szczegóły, to mi się spodobało no i <wsiąknę>, jak powiadają. A teraz sobie jestem na tym 4-tym roku i podoba mi się coraz bardziej [...]. Jak więc widać, wszystko rozbija się o nieświadomość i niewiedzę, i nie ma co się przejmować stereotypami” (Studnia). Niektórzy jednak uważają, że frustracje osób niezadowolonych z kierunku wynikają z ich własnych kompleksów. „Problem wstydu jest sztucznie rozdmuchiwany, wydaje mi się, że bierze się on z kompleksu niższości samych studentów, którzy są <gorsi>, bo nie dostali się na modny kierunek” (Puszek).

Studenci informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w większości są zadowoleni ze swojego wyboru. I choć początkowo nie każdy był do niego przekonany, z czasem się utwierdził, że decyzja o podjęciu tych, a nie innych studiów była słuszna. Ci, którzy się wstydzą kierunku, sami lansują negatywny stereotyp bibliotekarza, który tylko układa książki i co gorsza, uczy się tego aż przez 5 lat. Można zatem przypuszczać, że gdyby nie osoby przypadkowe w tym zawodzie, opinia o nim byłaby dużo bardziej pozytywna. Studia bibliotekoznawcze są jak każde inne – jednych mogą zafascynować, innych rozczarować.

Marta Owczarek jest absolwentką Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Tekst jest fragmentem pracy magisterskiej, przygotowanym do druku w naszym miesięczniku.

PRZYPISY:

- ¹ Zob. WOJCIECHOWSKA, M. Kształtowanie wizerunku bibliotekarza i jego ocena w oczach studentów Bibliotekoznawstwa. [W:] *Kształtowanie wizerunku biblioteki*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 2007, s. 30. ISBN 83-97981-39-7.
- ² Zob. ZYBERT, E. B. Studenci kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo a przyszłość zawodu. *Zagadnienia Informacji Naukowej*. 2003, nr 2, s. 92, 96.
- ³ KUBÓW, S. Siedem grzechów głównych kształcenia bibliotekarzy w polskich szkołach wyższych. *Bibliotekarz*. 2002, nr 4, s. 8-11.
- ⁴ 16,7% respondentów uznało, że oferowany program kształcenia nie spełnia oczekiwań pracodawców. Zob. ZYBERT, E. B. op. cit., s. 92.
- ⁵ Cyt. za: ZYBERT, E. B. op. cit., s. 92.

⁶ KUBÓW, S. op. cit., s. 8.

⁷ 84,8% uznało stopień przygotowania do zawodu bibliotekarza za dobry, 6,1% za zły. 74,2% badanych oceniło stopień przygotowania na pracownika informacji za dobry, za zły 18,2%. Zob. WOJCIECHOWSKA, M. op. cit., s. 32.

⁸ WOJCIECHOWSKA, M. op. cit., s. 33.

⁹ 33,3% respondentów nie było zadowolonych z wyboru studiów. Zob. WOJCIECHOWSKA, M. op. cit., s. 29.

¹⁰ 27,2% z powodu braku innych możliwości, 9% przez przypadek. Zob. WOJCIECHOWSKA, M. op. cit., s. 29.

Anna Nowacka

Opis bibliograficzny w przypisach i w bibliografii załącznikowej – temat do dyskusji

Powodem napisania tego artykułu jest anonim, jaki przysłano do siedziby Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – wydawcy naszej książki pt. *Przypisy. Powołania. Bibliografia załącznikowa. Jak tworzyć i stosować: podręcznik*¹. Autor anonim wymienia i komentuje znalezione w książce błędy oraz udziela rad, jak należy je poprawić.

Z zainteresowaniem przeczytałyśmy list z postawionymi nam zarzutami i bardzo żałowałyśmy, że osoba, która je formułuje, nie podała adresu, na jaki mogłybyśmy odpisać. Postanowiłyśmy więc, udzielić odpowiedzi na łamach naszego czasopisma zawodowego, mając nadzieję, że problemy – które w nim poruszamy – zainteresują całe środowisko bibliotekarskie.

Pracując w bibliotekach, przyzwyczailiśmy się do opisów dokumentów stosowanych w katalogach, i to jest – naszym zdaniem – główna przyczyna całego nieporozumienia. Autor wspomnianego wyżej listu prawdopodobnie myli opis bibliograficzny, stosowany w katalogach bibliotecznych z opisem bibliograficznym w bibliografii załącznikowej i w przypisach. Te dwa rodzaje opisów wyraźnie się różnią. Opis katalogowy jest ujednolicony i uporządkowany, oparty na stałych zasadach. Duży wpływ mają na to zalecenia opublikowane w normach oraz przepisy katalogowania książek, opracowane przez Marię Lenartowicz². Niekwestionowane znaczenie mają tu także programy komputerowe, które pozwalają na

wstawianie informacji o dokumencie w odpowiednie – wcześniej zaprogramowane – miejsca, i które oddzielają poszczególne elementy opisu znakami przestankowymi, których miejsce i rodzaj także zostały wcześniej ustalone w przepisach.

Inaczej ma się sprawa z opisami dokumentów, stosowanymi w przypisach i w bibliografiach załącznikowych. Długoletnie obserwacje i doświadczenia zawodowe zwróciły naszą uwagę na chaos, jaki panuje w metodach opisów. Każde wydawnictwo stosuje inne zasady. To samo dotyczy nauczycieli i promotorów prac licencjackich czy magisterskich, którzy – podobnie jak wydawcy – preferują formy opisu, do których sami się przyzwyczaili. Ta różnorodność powoduje, że uczniowie i studenci nie są w stanie opanować wiedzy na temat zasad opisu materiałów, wykorzystywanych w pracach pisemnych, ponieważ każdy nauczyciel uczy i wymaga innych zasad opisu. Jest to powodem wielu nieporozumień i ciągłego uczenia się od nowa – i w innej formie – opisów, które powinny być znormalizowane, jasne, zrozumiałe i jednakowe dla wszystkich wydawców, nauczycieli, studentów i uczniów, tak jak opis bibliograficzny do katalogów bibliotecznych.

Celem naszej książki było przygotowanie takich właśnie znormalizowanych i jasnych schematów opisów dokumentów oraz wypracowanie jednolitego systemu zapisu. Nie rościmy sobie prawa do nieomyślności, dlatego zachęcamy wszystkich Czytelników, którzy kupili drugie, poprawione wydanie naszej książki i uważnie ją przeczytali, o przysyłanie swoich uwag na adres, wymieniony pod artykułem. Odpowiemy na wszystkie wątpliwości pod warunkiem, że nie będą to anonimy.

Praca nad naszą książką była bardzo trudna. Wymagała cierpliwości i uwagi. Nim powstał ogólny zarys całości, prześledziłyśmy dokładnie wszystkie normy, dotyczące tematu. Odrzuciłyśmy starą i nieaktualną³ oraz wszystkie te, które stosuje się wyłącznie do tworzenia profesjonalnych wykazów bibliograficznych, a nie bibliografii załącznikowych⁴ i wybrałyśmy dwie normy międzynarodowe⁵, które dokładnie przeanalizowałyśmy, i na podstawie których opracowałyśmy zasady tworzenia schematów opisu różnego rodzaju „materiałów publikowanych zarówno w formie graficznej, jak i innej”⁶. Na podstawie tych norm opracowałyśmy także szablony, według których proponujemy opisywać dokumenty zawsze wtedy, gdy chcemy przygotować opis do przypisów

i bibliografii załącznikowej, ponieważ „bibliografia załącznikowa to – według nowej normy – wykaz przypisów uzupełniony o literaturę związaną z tematem”⁷.

We wstępie do książki i informacjach ogólnych, przedstawiliśmy zalecenia, opublikowane w normach PN-ISO oraz zawarłyśmy wiedzę, bez której trudno sporządzić poprawny opis dokumentów. Gdyby Autor anonimu zapoznał się z tą częścią naszej pracy, prawdopodobnie miałby mniej wątpliwości, a już na pewno nie dyskutował nad kolejnością imienia i nazwiska w opisie dokumentów, ponieważ jest tam fragment, z którego wynika, że zgodnie z nowymi normami, zaleca się pisanie nazwiska autora na początku opisu⁸.

Przedstawiamy się, wymieniając imię i nazwisko, ale – we wszelkiego rodzaju spisach – najważniejsze jest nazwisko i to ono decyduje o kolejności autora w spisie. Stawianie pełnego imienia lub jego inicjału na początku opisu dokumentu, zakłóca czytelność spisu (a co z przypadkami, w których autor używa swoje dwa imiona?). Nie należy bezkrytycznie wierzyć poprawności opisów, stosowanych przez „renomowanych” wydawców, na jakich powołuje się nasz oponent. Bywa, że i oni się mylą, choć nie powinni. I tu jeszcze jeden powód, dla którego warto wypracować jednolity system opisów dokumentów, które będą stosowane w przypisach i w bibliografiach załącznikowych. Przestaną wówczas wydawcy wprowadzać własne zasady i omijać wypracowane normy. Nie będą także mieli problemów z budową adresu wydawniczego, jako że u niektórych i taki błąd można znaleźć – nazwa wydawcy podawana na początku. O kolejności imienia i nazwiska, występującego w opisie dokumentów, piszemy w naszej książce. Tam także podajemy poprawną formę adresu wydawniczego⁹, który zaczyna się od miejsca wydania, potem jest nazwa wydawcy i na końcu rok.

Zwrócono nam także uwagę na „błędnie opisany tom” z serii „Wielcy Malarze”. I tu, częściowo zgadzamy się. Rzeczywiście, ta publikacja źle została zaklasyfikowana do wydawnictw ciągłych. „Wielcy Malarze” to specyficzna seria wydawnicza, która składa się ze 165 zeszytów, umieszczonych w 9 ponumerowanych segregatorach, opatrzonych wspólnym tytułem. Każdy segregator przewidziany został na konkretną liczbę zeszytów i dlatego każdy zeszyt jest przypisany do wyznaczonego przez wydawcę segregatora. Seria została zakończona, jest więc wydaw-

nictwem zwartym. Jednak, jeśli chodzi o ten konkretny opis, to w naszej książce nie opisywałyśmy pojedynczego tomu – jak sugeruje Autor listu – lecz zamieszczoną w nim ilustrację¹⁰.

Przeanalizowałyśmy dokładnie opis ilustracji, pochodzącej z tej serii i zauważyłyśmy, że jest to bardzo interesujący przykład opisu, który można opracować na dwa różne sposoby. Raz jak ilustrację zamieszczoną w wydawnictwie zwartym jednotomowym – to wtedy, gdy nie udało nam się skompletować wszystkich numerów serii i opisujemy ilustrację, zamieszczoną w jednym, przypadkowym zeszycie.

Przypadek 1 – opis ilustracji w dziele jednotomowym.

MALCZEWSKI Jacek, *Aniol i pastuszek* [W:] Czerni Krystyna, Szczerski Andrzej, *Jacek Malczewski*, Siechnice, Eaglemoss Polska, 2000, s. 15.¹¹

Inna interpretacja tego przypadku, to opis ilustracji zamieszczonej w wydawnictwie zwartym wielotomowym, gdy skompletowaliśmy wszystkie numery w segregatorach i chcemy opisać ilustrację zamieszczoną w numerze 92, który znajduje się w 7 segregatorze.

Przypadek 2 – opis ilustracji w pojedynczym tomie dzieła wielotomowego, którą należy opracować według schematu opisu artykułu, zamieszczonego w wielotomowej pracy zbiorowej¹². W tym wypadku tytułem dokumentu macierzystego będzie tytuł wszystkich segregatorów (dla całości dzieła). Natomiast numer segregatora i numer zeszytu potraktować należy jak numer tomu i rozdziału oraz opisać po dacie wydania całości, w miejscu lokalizacji artykułu (tu ilustracji) w dokumencie macierzystym. Ponieważ ten rozdział (tu zeszyt) ma autorów i tytuł inny od całości, można – dla jasności opisu – napisać o tym fakultatywnie po określeniu numeru rozdziału (tu zeszytu), albo całkowicie tę informację pominąć.

MALCZEWSKI Jacek, *Aniol i pastuszek* [W:] *Wielcy Malarze*, Siechnice, Eaglemoss Polska, 1998-2001, Cz. 7, nr 92 Czerni Krystyna, Szczerski Andrzej, Jacek Malczewski, s. 15.

Następne dwa zarzuty dotyczą, zastosowanej w opisach pisowni wielkich i małych liter. I to temat do dyskusji. Współczesne słowniki ortograficzne dają dużą swobodę, jeśli chodzi o pisownię wielkich liter. Można je stosować dla pod-

kreślenia ważności słowa czy zwrotu, więc zastosowane przez nas wielkie litery, mają swoje uzasadnienie, chociaż nie upieramy się przy naszym wyborze. Dla jasnego i jednolitego systemu opisu, dobrze byłoby jednak ustalić, co można pisać wielką a co małą literą.

Odnosnie wielkości liter zarzucono nam, że niepotrzebnie dużą literą piszemy spójnik [W:] przed opisami całości dokumentów, z których pochodzą np. artykuły czy ilustracje, zamieszczone w wydawnictwach zwartych oraz skrytykowane wielkie litery w elementach opisów, które występują po przecinkach, a które oznaczają m.in.: tomy (T.), rozdziały (Rozdz.) czy kolejność wydań (Wyd.). Analizując ten zarzut, znów zwróciłyśmy uwagę na mylenie opisów właściwych dla katalogów bibliotecznych z opisami bibliograficznymi w przypisach i w bibliografiach załącznikowych. W tych drugich – naszym zdaniem – można dopuścić stosowanie wielkich liter po przecinkach, w celu podkreślenia odmienności różnych elementów opisu i ujednolicenia każdej formy opisu, bez względu na zastosowaną w nich interpunkcję. Opis będzie czytelniejszy i zachowana zasada konsekwencji. Duża litera w tym wypadku nie będzie błędem, a jednakowy sposób zapisu łatwiej zapamiętać i zastosować. Jeśli chodzi o spójnik [W:], to tak jest pisany w normach, z których korzystaliśmy w naszej pracy – z tym, że w normach jest jego łaćniński odpowiednik In:, pisany bez nawiasów. Spójnik ten oddziela dwie ważne części opisu i jako taki ma duże znaczenie. Nie będzie więc błędem, jeśli napiszemy go dużą literą.

Kolejne dwa zarzuty potwierdzają nasze spostrzeżenia, że list napisała osoba, specjalizująca się w opisach katalogowych, która przywykła do stosowanych tam form zapisu i nie zauważyła inności opisu bibliograficznego. Zarzucono nam mianowicie, że nie podajemy tytułów serii w nawiasach okrągłych, i że nie stosujemy się do obowiązku stawiania dwukropka po miejscu wydania.

To oczywiście, że – w opisie dokumentów do katalogów bibliotecznych – tytuł serii jest w nawiasie, a po miejscu wydania mamy dwukropek. Jednak opis bibliograficzny w przypisach i w bibliografii załącznikowej – jeszcze raz podkreślamy – kieruje się innymi zasadami. O ile w katalogu tytuł serii jest elementem obowiązkowym, o tyle w opisach, którymi zajmujemy się w naszej książce, jest to element fakultatywny (dowolny). Ponieważ w analizowanych przez nas normach nie

ma nawiasów przy oznaczaniu tytułów serii, zrezygnowaliśmy z nich, uważając je za zbędne.

Inaczej ma się sprawa z dwukropkiem po miejscu wydania. W opisach bibliograficznych do przypisów i bibliografii załącznikowej obowiązuje dowolność, jeśli chodzi o wstawianie znaków przestankowych po różnych elementach opisu, ważne jest tylko to, aby zachować konsekwencje i gdy ktoś wybierze przecinek, np. po miejscu wydania, musi go tam umieszczać we wszystkich opisach. Wynika z tego, że jeśli komuś po miejscu wydania bardziej odpowiada dwukropek, ma prawo do dwukropka, ale nie będzie błędem, gdy zamiast dwukropka wybierze przecinek. Odsyłamy Autora listu do naszego podręcznika i radzimy przeczytać Załącznik 3 zatytułowany „Interpunkcja”. Tam znajdują się, szczegółowo omówione – proponowane przez nas – zasady stosowania znaków przestankowych w opisach różnego rodzaju materiałów. W obszernej wersji elektronicznej, dołączonej do książki, zawierającej informacje, które nie zmieściły się w wydaniu papierowym, pokazujemy trzy wersje zastosowania znaków przestankowych w przypisach i w bibliografii załącznikowej, dając Czytelnikom możliwość wyboru.

I na koniec błąd 7 – najciekawszy, który dotyczy miejsca oznaczenia tomu dzieła wielotomowego w opisie całości dzieła. Autor anonimu napisał – „liczbę tomów książki wielotomowej należy podać zaraz po tytule, a nie na końcu opisu, ponieważ sugerujemy wtedy, że chodzi tylko o wybrany tom, w tym wypadku 2, zatytułowany Nauka, Dydaktyka, Praktyka”. Rozpatrywany przypadek dotyczy przykładu 1 ze s. 35 – opis książki wielotomowej w całości, prace autorskie. W naszej książce ten przykład opisu wygląda następująco:

ANDRZEJEWSKA *Jadwiga*, *Bibliotekarstwo szkolne, Teoria i praktyka*, Warszawa, Wydawnictwo SBP, 1996, 2 t., Nauka, Dydaktyka, Praktyka.

I jest to – naszym zdaniem – zapis poprawny. Po pierwsze nie sugeruje on, że jest to tom drugi, którego zapis w skrócie oznaczamy jako T. 2, ale że są to dwa tomy, oznaczane skrótem 2 t. (informacja o objętości dzieła) – błąd odczytu Autora listu. Po drugie, gdyby nasz Anonim przypatrzył się dobrze schematowi opisu dzieła wielotomowego w całości¹³ i schematowi opisu pojedynczego tomu dzieła wielotomowego¹⁴, to zauwa-

żyłby, że – w opisie całości – liczbę tomów zaznacza się w miejscu, przeznaczonym na objętość i jest to element fakultatywny, natomiast pojedynczy tom w opisie dzieła wielotomowego umieszcza się po oznaczeniu wydania i jest to element obowiązkowy. Już sam sposób oznaczania określonymi skrótami wszystkich tomów i tomów pojedynczych, wyklucza pomyłki, a ponadto o miejscu tego elementu w opisie także decydują przepisy zawarte w normach. Błędem jedynie mógłby być brak na końcu opisu obowiązkowego numeru ISBN dla całości dzieła, ponieważ jednak książkę Jadwigi Andrzejewskiej takim numerem nie oznaczono, to nie został on tu umieszczony. Autor anonimowo błędnie rozszyfrował także tytuł Nauka, Dydaktyka, Praktyka. Nie jest to tytuł 2. tomu dzieła Pani Andrzejewskiej, a znanej serii Wydawnictwa SBP, w której to serii pod numerem 99 ukazała się nasza książka. Wszystkim wiadomo, że tytuły serii pisze się wielkimi literami. W naszym podręczniku ten tytuł tak zapisałyśmy i nie potrzeba nawiasów, aby rozpoznać, że Nauka, Dydaktyka, Praktyka to nazwa serii.

Myślę, że ta odpowiedź usatysfakcjonuje Autora zarzutów, kierowanych pod adresem naszej książki, i że zwróci uwagę Koleżanek i Kolegów na ważny problem, jakim jest wypracowanie jednolitego systemu opisu materiałów, zamieszczanych w przypisach i w bibliografiach załącznikowych.

Polecamy Państwa uwadze naszą książkę. Czekamy na uwagi i propozycje pod adresem:

Anna Nowacka,

Biblioteka Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, ul. Św. Jana 33, 95-200 Pabianice, lub e-mail: biblioteka@wshe.pabianice.pl.

Aby uprzedzić pytania o zastosowaną w tym artykule formę przypisów, informujemy, że opracowano je na podstawie wzorca, który znajduje Czytelnicy w naszej książce na stronie 73 – Tablica XXIX – 2 Metoda 2: Powołania w formie uwag. Książka jest do nabycia w siedzibie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Informacje o niej oraz o formie składania zamówień, znaleźć można na stronie internetowej SBP.

Anna Nowacka jest kierowniczką Biblioteki Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Pabianicach.

PRZYPISY:

¹ Antczak M., Nowacka A., *Przypisy. Powołania. Bibliografia załącznikowa. Jak tworzyć i stosować: podręcznik*. Wyd. 2 popraw., Warszawa, Wydawnictwo SBP, 2009, ISBN 978-83-61464-13-6.

- ² *Przepisy katalogowania książek. Cz. 1, Opis bibliograficzny*, Warszawa, SBP, 1986, ISBN 83-00-00590-0.
- ³ Zob. PN-79/N-01222/07 *Kompozycja*...
- ⁴ Zob. Antczak, j.w., s. 90 oraz norma PN-N01152-13: wrzesień 2000, *Opis*...
- ⁵ Zob. PN-ISO 690 z lipca 2002 *Dokumentacja*... oraz PN-ISO 690-2 z grudnia 1999 *Informacja*...
- ⁶ Zob. PN-ISO 690, [Rozdz.] 1 *Zakres normy*, s. 5.
- ⁷ Antczak, j.w., [Rozdz.] 4 *Powołania. Przypisy i bibliografia załącznikowa w świetle najnowszych norm*, [Podrozdz.] 4.1 *Uwagi ogólne*, s. 19.
- ⁸ Zob. PN-ISO 690, [Rozdz.] 7.1.2 *Prezentacja nazw*, s. 11; PN-ISO 690-2, [Rozdz.] 7.1.2 *Prezentacja nazw*, s. 15-16.
- ⁹ Antczak, j.w., [Podrozdz.] 4.2, *Uwagi dotyczące elementów przypisu bibliograficznego na podstawie normy PN-ISO 690-2: 1999 i PN-ISO 690: 2002*, s.23-25.
- ¹⁰ J.w., Tabl. XXVIII, [Przykład] 3 *Ilustracje w wydawnictwach ciągłych*, s. 65.
- ¹¹ UWAGA! We wszystkich przykładach elementy zaznaczone czionką pogrubioną, są obowiązkowe a pozostałe fakultatywne (dowolne).
- ¹² Zob. Antczak, j.w., *Dokumenty piśmiennicze*, [Tabl.] IV *Wydawnictwa zwarte wielotomowe (książki) – prace zbiorowe*, [Przykład] 5 *Artykuły w pracach zbiorowych, wersja 1 i 2*, s. 36.
- ¹³ J.w., *Dokumenty piśmiennicze*, [Tabl.] III *Wydawnictwa zwarte wielotomowe (książki) – prace autorskie*, [Schemat] 1 *Jako całość*, s. 35.
- ¹⁴ J.w., [Schemat] 2 *Pojedyncze tomy*, s. 35.

BIBLIOGRAFIA:

- Antczak M., Nowacka A., *Przypisy. Powołania. Bibliografia załącznikowa. Jak tworzyć i stosować: podręcznik*, Wyd. 2 popraw., Warszawa, Wydawnictwo SBP, 2009, ISBN 978-83-61464-13-6.
- PN-79/N-01222/07 *Kompozycja wydawnicza książki. Bibliografia załącznikowa*.
- PN-ISO 690 z lipca 2002 *Dokumentacja. Przypisy bibliograficzne. Zawartość, forma i struktura*.
- PN-ISO 690-2 z grudnia 1999 *Informacja i dokumentacja. Przypisy bibliograficzne. Dokumenty elektroniczne i ich części*.
- PN-N01152-13: wrzesień 2000 *Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne*.
- *Przepisy katalogowania książek. Cz. 1, Opis bibliograficzny*, Oprac. M. Lenartowicz, Warszawa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 1986, ISBN 83-00-00590-0.

Aleksandra Kruszyńska

Biblioteka i Stacja Polskiej Akademii Nauk w Rzymie. Historia i stan obecny

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Rzymie, to jedno z tych miejsc, do których chętnie się przychodzi i powraca. Ulokowana w centrum Rzy-

mu, obok Placu Weneckiego, w XVII-wiecznym Pałacu Doriów, zaprasza swoją magią i historią. Już od progu przenosimy się w niepowtarzalny klimat z okresu międzywojnia, gdzie na pierwszy plan wysuwają się ogromne, ciemne regały, piękne stylowe fotele, mosiężne zyrandole, marmurowe popiersia oraz obrazy i zdjęcia, których atmosfera sprawia wrażenie żywej przeszłości. Jest to bez wątpienia jedna z największych polskich instytucji na terenie Italii.

Geneza biblioteki sięga 1921 r., kiedy to za sprawą hrabiego Józefa Michałowskiego (1870-1956)¹, erudyty, prawnika i bibliofila, powstał załączek Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) w Rzymie. Hrabia Michałowski, przyjechał z rodzinnego Dobrzechowa do Wiecznego Miasta z księgozbiorem liczącym 4 tys. woluminów o profilu humanistycznym. Przekazał ten zaczątek biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności, na użytek polskich badaczy przebywających w Rzymie i prowadzących badania naukowe w Archiwach Watykańskich, tzw. *Expeditio Romano*. Swoją księgozbiór umieścił w 12 pokojach Hospicjum św. Stanisława przy Via Botteghe Oscure, nieopodal Placu Weneckiego.

27 września 1927 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Stacji Polskiej Akademii Umiejętności oraz jej Biblioteki, która do 1938 r. mieściła się w salach hospicjum. Jej pierwszym dyrektorem oraz bibliotekarzem został sam hrabia Michałowski, który funkcję tę pełnił do 1946 r. Biblioteka zaczęła się stopniowo powiększać o dary i depozyty książkowe. W 1930 r. hrabia Karol Lanckoroński, mecenas i kolekcjoner sztuki, podarował Stacji ok. 6 tys. zdjęć dzieł sztuki europejskiej, głównie włoskiej. Uzupełnieniem naukowym biblioteki stała się kolekcja książek z zakresu historii sztuki austriackiej, wzbogacona o pozycje historyka sztuki Maksa Dvořaka, a ofiarowana Stacji przez Stanisława Badeniego. W 1935 r. do biblioteki trafia księgozbiór profesora Uniwersytetu Warszawskiego i Lwowskiego, a także kustosa Zakładu Narodowego Ossolińskich we Lwowie, Bronisława Gubrynowicza. Księgozbiór ten, zawierający pozycje z zakresu historii literatury polskiej, łatwo można zidentyfikować, gdyż, każda z pozycji posiada ekslibris na wewnętrznej stronie obwoluty, przedstawiający ofiarodawcę i napis: „Z daru Bronisława Ludwika Gubrynowicza”. W 1938 r., spadkobiercy Maria i Leon Siemiradzcy, przekazali bibliotece książki po zmarłym ojcu, Henryku Siemiradzkim. Świadczą o tym własnoręczne dedykacje na pierwszych stronach bądź brzegach książek.

W tym samym roku, biblioteka zmieniła swoje położenie. Została ona przeniesiona do nowej siedziby, również niedaleko Placu Weneckiego, przy via Fede (obecnie vicolo Doria) 2, gdzie mieści się do dzisiaj.

W czasie wojny biblioteka dawała schronienie wielu Polakom przebywającym w Wiecznym Mieście. W 1941 r. została oficjalnie zamknięta, a jej najbardziej cenne pozycje, wraz ze starodrukami, zostały złożone w depozycie w Bibliotece Watykańskiej do 1944 r. W roku następnym, kierujący biblioteką Michałowski musiał ją oddać pod zarząd brytyjskiego Imperium Treasure Committee. Taka sytuacja trwać długo nie mogła i staraniami władz PAU, wspomaganymi przez Stanisława Kota (ambasadora RP we Włoszech), doprowadzono do odzyskania biblioteki w 1946 r. Opiekę nad nią przejął od Michałowskiego, prof. Jan Dąbrowski. Pierwszym dyrektorem Stacji został wybitny archeolog oraz historyk sztuki starożytnej Kazimierz Bulas. Pozostawał na tym stanowisku od roku 1946 do 1950. W 1951 r., kiedy powołano do życia Polską Akademię Nauk, a rozwiązano PAU, biblioteka w rzeczywistości przeszła pod patronat Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i prof. Jana Dąbrowskiego¹. Przez kolejne lata (1952-1956), ta kopalnia wiedzy, właściwie była nieczynna, choć oficjalnie otwarta.

Po śmierci Michałowskiego w 1956 r., przez prawie 30 lat dyrektorem rzymskiej Stacji PAN był filolog klasyczny i badacz stosunków polsko-włoskich Bronisław Biliński (1956-1984). Za jego kadencji, biblioteka odzyskała swój dawny charakter: nawiązała liczne włoskie i polskie kontakty naukowe i kulturalne, na których podejmowano tematy nie tylko związane z przeszłością, ale również dylematy współczesne. Wynikiem tych spotkań, stała się ożywiona działalność wydawnicza w języku włoskim – seria „Conferenze”. Nastąpiła również wymiana pomiędzy ważnymi ośrodkami badań z zakresu nauk humanistycznych, a także nauk ścisłych i technicznych. W okresie zarządzania przez dyrektora Bilińskiego, biblioteka powiększyła się o obszerne Auditorium przy vicolo Doria 6b, w którym odbywały się odczyty i spotkania naukowe.

W latach 70. dokonano poważnej selekcji księgozbioru, z którego wyłączono kilkanaście tysięcy książek i czasopism, a także kilkadziesiąt tysięcy zdjęć z kolekcji Karola Lanckorońskiego. Wyodrębniony księgozbiór trafił do Biblioteki PAN w Kórniku, gdzie został starannie opraco-

wany katalogowo. Powrócono tym samym do profilu, jaki biblioteka miała przed wojną.

Przez kolejne lata, dyrektorzy Stacji dbali i dbają do dziś o poszerzanie kontaktów polsko-włoskich, jak również o sukcesywne wzbogacanie księgozbioru o nowości wydawnicze. Obecnym dyrektorem Stacji jest dr hab. Leszek Kuk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, historyk, znawca Francji i stosunków międzynarodowych.

Aktualnie, księgozbiór biblioteki PAN w Rzymie liczy ponad 35 tys. wol. Wzbogaca się on głównie drogą dokonywanych zakupów w Polsce, jak i we Włoszech, drogą wymiany międzybibliotecznej oraz licznych darów. Są to głównie pozycje z zakresu historii literatury polskiej i włoskiej, z historii Polski i historii powszechnej, literaturoznawstwa, językoznawstwa, naukoznawstwa, historii sztuki polskiej i obcej, archeologii, prawa, nauk o starożytności, filozofii i socjologii, religioznawstwa oraz pamiętnikarstwa. Należy dodać, iż biblioteka posiada także szereg wartościowych starodruków, jak np. *Biblię ks. Wujka* z 1599 r., wydaną w Krakowie, z ekslibrisem J. Michałowskiego; *Orbis Polonus*, herbarz Sz. Okolskiego, z roku 1641, a także *Tutte le opere di architettura...* wydaną w Wenecji w 1619 r.

Zachowano profil humanistyczny księgozbioru, z którego korzystają głównie włoscy i polscy badacze literatury, stypendyści i archeologowie interesujący się obszarem Europy Środkowo-

Wschodniej, historycy sztuki, stosunków międzynarodowych, historii prawa i kościoła.

Biblioteka, w swoich zbiorach posiada również, pokaźną kolekcję czasopism, które nabywane są drogą prenumeraty z kraju. Do dyspozycji czytelników jest katalog alfabetyczny druków zwartych, katalog alfabetyczny czasopism oraz katalog starodruków. Istnieje również katalog elektroniczny w systemie ISIS, do którego wprowadzono 7 tys. rekordów do końca 2009 r. Od stycznia 2010 r., przy współpracy z Biblioteką PAN w Gdańsku, przystąpiono do opracowywania książek w programie VIRTUA, z którego korzysta wiele bibliotek w Polsce, jak również Biblioteka Polska w Paryżu.

Czytelnicy mogą skorzystać z księgozbioru codziennie, po okazaniu ważnego dokumentu tożsamości, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9 do 15, z wyłączeniem środy, kiedy biblioteka otwarta jest od 9 do 19. Dużym mankamentem biblioteki są jej trudności lokalowe, które nie pozwalają na utworzenie kolejnych działów (Audytoryum, przy vicolo Doria 6b, z powodów finansowych, w 2004 r. zostało przekazane Szkole Polskiej).

Aleksandra Kruszyńska jest bibliotekarzem Stacji PAN w Rzymie.

PRZYPISY:

¹ BILIŃSKI, B. 50-lecie Stacji Naukowej PAN w Rzymie 1927-1977. Część II: Trzydzieści lat w służbie nauki i narodu. *Nauka Polska*, T. XXVII, 1979, s. 46.

Sprawozdania i relacje

Konferencja z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich

W dniu 21 kwietnia w centrum konferencyjnym PAP odbyła się konferencja prasowa poprzedzająca Galę z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, na której przedstawiciele organizacji branżowych, tworzących Komitet Porozumiewawczy, prezentowali swoje działania w ramach krajowych obchodów tego święta. Kulminacją obchodów była Gala w Bibliotece Narodowej, podczas której podsumowane zostały całoroczne działania środowiska związanego z książką i wręczone zostały nagrody

w przeprowadzonych konkursach. Zorganizowanie tegorocznych uroczystości było możliwe dzięki dotacji MKiDN, pomocy partnera strategicznego – firmy MAP Polska oraz sponsora – Drukarni Naukowo-Technicznej, w której wydrukowano materiały promocyjne (zakładki, plakaty, zaproszenia). Honorowy patronat nad obchodami objęli: minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, dyrektor Instytutu Książki Grzegorz Gauden, prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Wśród patronów medialnych znalazły się „Biblioteka Analiz”, „Wiadomości Księgarskie”, serwis rynek-książki.pl oraz Ogólnopolski System Dystrybucji Wydawnictw Azykut i magazyn czytelników „Twoja

Księgarnia". Obecni chwilą ciszy uczcili pamięć ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Ze względu na uroczystości pogrzebowe osób tragicznie zmarłych w spotkaniu nie uczestniczyli reprezentanci Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, Stowarzyszenia Wydawców Katolickich oraz Izby Księgarstwa Polskiego.

Konferencję prowadził wiceprezes Polskiej Izby Książki Piotr Dobrołęcki, który w słowach powitania zawarł m.in. podziękowania tym, którzy przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia. Następnie głos zabierali przedstawiciele organizacji środowiskowych.

Pierwszy rozpoczął prezes PIK Piotr Marciszuk. Jako jedno z działań PIK w ramach obchodów Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich wymienił nową inicjatywę pod hasłem: „Moja pierwsza książka”, która ma na celu promowanie czytelnictwa wśród uczniów najmłodszych klas. Planowane wydanie w nakładzie 5 tys. egz. zbioru opowiadań zawierającego utwory literackie i informacyjne o tworzeniu książek powinno ukazać się na początku września. Z uwagi na ograniczony nakład publikacji postanowiono skierować ją do szkół z jednego wybranego regionu – w tym roku do województwa świętokrzyskiego. Oprócz tego będzie organizowane przez wydawnictwo Bosz, w drugiej połowie czerwca, „Bieszczadzkie lato z Książką”.

PIK wraz ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich współorganizuje również jubileusz 200-lecia urodzin Samuela Orgelbranda, warszawskiego wydawcy, drukarza i księgarza, który także wpisuje się w program krajowych obchodów. Szczegóły tego projektu przedstawił przedstawiciel SKP Krzysztof Kaleta, równocześnie przewodniczący komitetu organizacyjnego uroczystości związanych z jubileuszem Samuela Orgelbranda. Przybliżył założenia i terminarz obchodów oraz sylwetkę tego wydawcy. Omówił VIII edycję konkursu Literackiej Nagrody „Pawiego Pióra”.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Elżbieta Stefańczyk przedstawiła działania bibliotekarzy i bibliotek. Poinformowała o przebiegu obrad Sejmowej Komisji Kultury w dniu 8 kwietnia br. dotyczących zagadnień związanych z produkcją i promocją książki. Przedstawiła m.in. stanowisko SBP dotyczące utrzymania zerowej stawki podatku VAT na książki i czasopisma specjalistyczne. Zapowiedziała obchody majowego Święta Bibliotekarza rozpoczynające Tydzień Bibliotek, w tym roku pod hasłem „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy” (8-15 maja) oraz poinformowała o rozstrzygniętym konkursie na plakat towarzyszący Tygodniowi Bibliotek 2010. Przedstawiła także przebieg i wyniki dwóch konkursów: „Mistrz Promocji Czytelnictwa” i „Tydzień Bibliotek 2009”.

Aniela Topulos, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek poinformowała o przebiegu ogólnopolskiego konkursu „Lubię czytać”, skierowanego do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów

i liceów oraz o konkursie towarzyszącym IX Poznańskim Spotkaniem Targowym „Książka dla dzieci i młodzieży 2010”, zorganizowanym pod patronatem Instytutu Książki i Radia Merkury.

Następnie, nawiązując do wypowiedzi poprzedniczki, Tadeusz Górny poinformował o planowanej przez PTWK konferencji podczas Warszawskich Targów Książki poświęconej prawom autorskim w kontekście rozwoju nowych mediów.

Na konferencji wystąpił także Marcin Beme, jeden z twórców Audioteka.pl, która w tym roku włączyła się w obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich. Zapowiedział, że 23 kwietnia, dzięki zawartemu porozumieniu z Zarządem Transportu Miejskiego, wybrane warszawskie linie autobusowe będą obsługiwały audiobusy, w których będzie można usłyszeć utwory literackie czytane przez znanych polskich aktorów. W każdym audiobusie będzie prezentowana inna książka.

Obchody kwietniowe inauguruje majowe weekendy z książką zapowiadają się atrakcyjnie. W księgarniach nie powinno też zabraknąć stałych akcentów święta książki – pasowych róż, różnorodnych rabatów, ciekawych gratisów. Maj – jak co roku pod znakiem promocji książki. W dniu 23 kwietnia po południu weszłam do księgarni z zamiarem zakupu książki. Na wejściu zderzyłam się z ogromną kolejką ludzi czekających do kasy, trzymających w dłoniach po kilka książek. Widok doprawdy budujący.

Marzena Przybysz

Konferencja Wikimedia Polska 2010

Stowarzyszenie Wikimedia Polska, którego głównym celem jest promowanie i wspieranie projektów Fundacji Wikimedia, czyli m.in.: encyklopedii internetowej Wikipedia (pl.wikipedia.org) zorganizowało po raz piąty dwudniową konferencję (http://pl.wikimedia.org/wiki/Konferencja_Wikimedia_Polska_2010). Otrzymała ona 27-28 marca 2010 r. w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie.

W programie przewidziano cztery sesje wykładowe. Pierwszą z nich zatytułowano: „Wiki vs. Rzeczywistość”. Wygłoszenie otwierającego konferencję referatu *Wirtualna obrazowa baza danych zaplatana w sieci neuronowej* przypadło Markowi Ostrowskiemu z Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawił on koncepcję obrazowej bazy danych oraz zagadnienia związane z interpretacją obrazów przez ludzki mózg. Następnie Mikołaj Węgier w wystąpieniu *Warszawia* zaprezentował projekt internetowej encyklopedii wiedzy o Warszawie. Warszawikia powstaje na otwartej licencji. Kolejny referat zatytułowany *Nauka w Wikipedii i Wikipedia w nauce* Anety Ostrow-

skiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika traktował ogólnie o wzajemnych relacjach między Wikipedią a nauką. Rozważano między innymi zagadnienia związane z krytyką Wolnej Encyklopedii jako źródła naukowego. Bartosz Kosiński z Uniwersytetu Jagiellońskiego w wystąpieniu *Wikipedia a marketing – szanse i zagrożenia* przybliżył problemy dotyczące wykorzystania Wolnej Encyklopedii jako narzędzia promocji pewnych produktów czy usług lub budowy wizerunku firmy. Ostatni referat tej sesji – *Konwersja stron Wikipedii na format dźwiękowy DAISY dla potrzeb osób słabo widzących i niewidomych* wygłosił Ryszard Błaszkiwicz z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Przedstawił on koncepcję zwiększenia dostępności stron Wolnej Encyklopedii dla osób z wadą wzroku poprzez zaadoptowanie formatu DAISY (Digital Accessible Information System).

Drugą sesję tej konferencji („Kultura Wiki”) otworzył Michał „Viatoro” Skąpski wystąpieniem zatytułowanym *Wikibooks*. Przedstawił on projekt Wikibooks, zasady działania, historię i plany rozwoju. Następnie Anastasiya Lvova z Rosji w referacie *Connectivity report* zaprezentowała projekt tworzony w jej kraju na rzecz poprawy spójności stron Wikipedii. Ostatnie wystąpienie tej sesji – *Ius Internet – regulamin Wiki-społeczności a przyszłość prawa w sieci* dr Joanny Kulczy z Uniwersytetu Łódzkiego – dotyczyło koncepcji prawnych społeczności internetowych, których źródłem mogą stać się zwyczaje i regulacje uznane i stosowane w cyberprzestrzeni.

W trzeciej sesji zatytułowanej „Zachętka goes Wiki”, rozważania o charakterze prawnym kontynuowali mec. Krzysztofa Siewicz (Creative Commons Polska) i Piotr „Vagli” Wąglowski w pa-

nelu dyskusyjnym „Wolna kultura – wolna sztuka?”. Próbowali oni z jednej strony przedstawić szanse, a z drugiej zagrożenia związane z wolnymi modkami udostępniania danych w kontekście przede wszystkim prawa autorskiego. Następnie przeprowadzono warsztaty „Tworzenie haseł do Wikipedii o dziełach sztuki z kolekcji stałej Zachęty Narodowej Gallerii Sztuki”, podczas których zapoznano uczestników z tajnikami tworzenia, redagowania i edytowania haseł Wolnej Encyklopedii.

Podczas ostatniej sesji – „Gender w kulturze” – odbyło się zwiędzanie wystawy „Gender check / pleć? sprawdzam!”. Potem Claudia Snochowska-Gonzalez (Uniwersytet Warszawski) i Katarzyna Michalczak przeprowadziły warsztaty pt.: „Wikipedystki, do dzieła!”. Wystąpienie Ewy Mikiny – krytyka sztuki – pt.: *Mary Flanagan – Hyperciała, hyperwiedza, strategie oporu w cyberkulturze* zamknęło konferencję. Autorka wystąpienia przedstawiła krytykę amerykańskiej artystki M. Flanagan dotyczącej współczesnej estetyki wirtualnego ciała i jego konsekwencji dla zdobywania wiedzy w cyberprzestrzeni.

Pierwszego dnia odbyło się ponadto Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Wikimedia Polska, podczas którego przedstawiono sprawozdania z jego działalności i dyskutowano nad kierunkami rozwoju. Dnia 27 marca br. wręczono także wyróżnienia „Pro Wikimedia” w sześciu kategoriach. Otrzymali je: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (współpraca instytucjonalna), Teatr Współczesny w Warszawie (organizatorzy wydarzeń kulturalnych), Muzeum w Bielsku-Białej (instytucje kultury), Sławek Skonieczny (osoba prywatna), Błogoskop Radia Wrocław (portal internetowy), e-Polityka (otwarta agencja informacyjna).

Aneta Ostrowska

doktorantka Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii
Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu

Nasi korespondenci informują

Biblioteka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej przyjazna dzieciom

Od pewnego czasu do czytelnicy Biblioteki DSW zaczęły przychodzić dzieci z okolicznych dwóch bloków mieszkalnych. Można im było zaoferować tylko nieliczne książki dla dzieci, które zakupiono ze względu na kształcenie przyszłych nauczycieli edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. A także do albumów geograficznych, choć

ciekawość wzbudzały też atlasy anatomiczne. No i w miarę możliwości, gdy zwalniały się miejsca, dzieci mogły usiąść przy komputerach, gdzie szukały sobie gier. Zbyt skromny liczebnie personel biblioteki, do tego nieprzygotowany do pracy z dziećmi, nie mógł jednak poświęcić im wiele czasu.

Ale uznano, że warto zapewnić dzieciom odpowiedni księgozbiór i opiekę. Najszybciej zareagowały Dolnośląska i Miejska Biblioteka Publiczna, które przekazały łącznie blisko 500 książek, na ogół wycofanych już z obiegu, ale w bardzo dobrym stanie. Do tego dokupiono trochę nowości, a trochę dostarczyli ich stali dostawcy zbioru.

rów. Zakupiono też trochę filmów, audio-booków i sluchowisk. Do pracy włączył się też Instytut Pedagogiki mieszczący się w tym samym kompleksie, co biblioteka. Wreszcie administracja uczelni zaopatrzyła bibliotekę w duży zestaw gier planszowych, puzzli, kredek, farb oraz dużych arkuszy papieru.

Dzięki temu regularnie w dwa dni w tygodniu popołudniami sala dydaktyczna biblioteki zamienia się w świetlicę, gdzie odbywają się zabawy, głośnie czytanie, opowiadanie bajek i baśni, słuchanie muzyki, oglądanie filmów, odrabianie lekcji i inne zajęcia, które prowadzą studenci (jako wolontariusze lub praktykanci) i wykładowcy. Do tych dzieci, które przychodzili do tej pory same, dołączyły inne, mniejsze, przyprowadzane przez rodziców. Pojawiają się też coraz częściej dzieci z pobliskiego Domu Samotnej Matki. Wedle prowadzonego dziennika zajęć przychodzą na razie dzieci w wieku od 5 do 12 lat.

W sytuacji, gdy w okolicy brak filii biblioteki publicznej, skupisko mieszkańców jest bowiem na to zbyt małe, takie otwarcie się na dzieci przez bibliotekę akademicką wydaje się uzasadnionym ewenementem, świadczącym o właściwym rozumieniu więzi z najbliższym otoczeniem.

Być może niebawem uczyniony zostanie dalszy krok na rzecz dzieci. Otóż władzom uczelni spodobał się pomysł zainstalowania czegoś w rodzaju kojca dla małych dzieci. Przychodzący tu rodzice z kilkuletnimi pociechami z konieczności ograniczają swój pobyt w bibliotece do pożyczania książek, gdyż dzieci szybko zaczynają się nudzić. Mogąc pozostawić

Dolnośląska Szkoła Wyższa 

Świetlica dla dzieci przy Bibliotece DSW



W czasie pobytu dzieci w świetlicy oferujemy:

- możliwość wspólnej zabawy i nauki
- zabawy i gry edukacyjne
- pomoc w odrabianiu zadań domowych
- czytanie lektur
- zajęcia plastyczne
- możliwość skorzystania z komputerów
- dostęp do Internetu
- projekcje filmowe

Opiekę nad dziećmi sprawują pracownicy DSW i studenci pedagogiki

Świetlica czynna jest we wtorki i piątki od godziny 16.00 do 18.00

Serdecznie zapraszamy!

Dolnośląska Szkoła Wyższa
ul. Strzegomska 55; sala nr 14 przy Bibliotece

dzieci pod okiem fachowych opiekunów i mając je jednak na odległość wzroku, będą mogli korzystać z czytelni i zostać w bibliotece dłużej. Ta innowacja powinna ruszyć z początkiem kolejnego roku akademickiego.

Stefan Kubów

Przegląd publikacji

Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim / pod red. Marty Skalskiej-Zlat i Anny Żbikowskiej-Migoń. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008. – 300 s.: il. kolor. – (Acta Universitatis Wratislaviensis; no 3020)

Książka pod redakcją Marty Skalskiej-Zlat i Anny Żbikowskiej-Migoń została wydana w celu udokumentowania jubileuszu pięćdziesięciolecia Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, obchodzonego w grudniu 2006 r., którego część stanowiła okolicznościowa konferencja. Publikacja zbiorowa składa się z trzech części: referatów dotyczących dokumentu, książki i biblioteki jako przedmiotu ocen i wartościowania, artykułów będących omówieniem działalności naukowej oraz dydaktycznej instytutu w okresie 1956-2006 oraz dokumentacji uroczystości jubileuszowych z 9 grudnia 2006 r.

Wartość naukową nadaje pracy w największym stopniu część pierwsza, mająca za temat problemy współczesnej bibliologii i bibliotekoznawstwa. Łódzki bibliolog Janusz Dunin-Horkawicz, zmarły w 2007 r., czyli krótko po jubileuszu, zastanawia się *Czy możliwa jest idealna realizacja edytorska dzieła piśmienniczego?*, uznając taki ideał za nieosiągalny. Słusznie wymienia cechy dokumentów drukowanych, stanowiące o częściowej przewadze tradycyjnej papierowej formy przekazu nad elektroniczną. Argumentuje, że teksty pojawiają się zwykle w łatwych do przenoszenia woluminach i zeszytach, nie wymagających zasilania i podłączania do sieci ani nie ulegających

awariom, można je też z łatwością czytać w różnych warunkach, choćby w łóżku szpitalnym, w podróży. Powyższą argumentację powinni wykorzystać bibliotekarze, którzy muszą dążyć nie tylko do upowszechniania zbiorów w postaci zdigitalizowanej, ale także promować ich udostępnianie tradycyjną metodą. Z drugiej strony autor nie ma racji, gdy przekonuje, że o przewadze tekstu drukowanego nad udostępnianym w postaci elektronicznej decyduje jego niezmiennosc, ponieważ możliwość korekt, zmian i aktualizacji jest właśnie mocną stroną publikacji dostępnych w Internecie, choćby aktów prawnych i prac o tematyce prawniczej. Dużą wartość dla pracowników bibliotek zajmujących się opracowaniem zbiorów i działalnością informacyjną oraz osób kształcących się zawodowo w zakresie pracy bibliotekarskiej ma tekst Barbary Sosińskiej-Kalaty poświęcony *Kryteriom ocen stosowanych wobec systemów porządkowania dokumentów*. B. Sosińska-Kalata przywołuje dzieje refleksji na ten temat od czasów starożytnych po początek XXI w., umiejętnie wykazując, że w bibliotekoznawstwie prace naukowo-badawcze i nauczanie poświęcone przeszłości muszą służyć współczesności. Mirosław Górny zastanawia się nad ocenami efektywności bibliotek, krytykując współcześnie stosowane jako mało efektywne. Dobrze, że nie skupia się wyłącznie na krytyce, ale prezentuje własną propozycję schematu badań nad efektywnością bibliotek naukowych. Trafnie podkreśla, że potrzebne są przede wszystkim badania skupiające się na funkcjach bibliotek oraz potrzebach informacyjnych użytkowników, a także poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, w jaki sposób użytkownicy korzystają z bibliotek i informacji w ogóle. Jacek Wojciechowski włącza się do dyskusji nad różnymi wariantami ról bibliotekarzy. Przypomina o mającym wielu zwolenników negatywnym stereotypie bibliotekarza, irtującym młodych pracowników, którzy wołają się określać „pracownikami służby informacyjnej”, co jest zawężeniem faktycznych celów działania bibliotek, mających misję także w zakresie promowania i współtworzenia wartości kulturowych i naukowych oraz pedagogiczną. Za zbyt rzadko i nieprofesjonalnie przeprowadzane uznaje badania nad oceną funkcjonowania bibliotek, a więc pośrednio i jakości bibliotekarskich ról, przeprowadzane w zainteresowanych instytucjach. Krytykuje metody ankiety i wywiadu, proponując zastąpienie ich analizą skarg. Z jednej strony ma rację, pisząc o fałszywości sytuacji, w której bibliotekarz, przeprowadzając ankietę lub wywiad na własny temat, sugeruje siłą rzeczy odpowiedzi pozytywne, grzecznościowe, ale z drugiej analiza skarg może być jeszcze bardziej jednostronna. Lepsze są takie metody, zaproponowane przez J. Wojciechowskiego, jak technika CIT, polegająca na zapamiętywaniu wydarzeń pozytywnych i negatywnych, z czego tworzy się ogólna opinia o bibliotece. Szkoda, że autor tylko zasygnalizował istnienie podobnych metod, nie wyjaśniając bliżej sposobów ich stosowania.

O jego obiektywizmie dobrze świadczy fakt, że zastrzega, iż szanse na obiektywny pomiar są nikle w przypadku zastosowania wszystkich technik, bo przesłanki ocen w dużym stopniu mają charakter intuicyjny. Janusz Kostecki pisze o istotnym problemie świata wartości, wśród których obracają się czytelnicy książek, czasopism i innych dokumentów drukowanych oraz internauci. Zadaniem bibliotekarzy jest niesienie użytkownikom bibliotek pomocy w poruszaniu się w tym obszarze w charakterze przewodników i wychowawców, wtedy, kiedy czytelnik tego potrzebuje. Pracownicy bibliotek w żadnym razie nie mogą być cenzorami. Irena Socha zachęca bibliotekarzy do zainteresowania się krytyką literacką, a Anna Żbikowska-Migoń do lektury czasopism zajmujących się krytyką piśmiennictwa naukowego. Artykuł Żbikowskiej-Migoń będzie pouczającą lekturą dla osób piszących recenzje naukowe. Kryteria- mi ocen współczesnych czasopism księgo- i bibliotekoznawczych w Polsce zajął się Andrzej Mężyński, przywołując m.in. periodyki fachowe, w tym firmowane przez SBP i czasopisma regionalne, wydawane najczęściej przez wojewódzkie biblioteki publiczne. Powinien był przedstawić swoje uwagi o pozytywnych i negatywnych cechach wymienianych tytułów. Nic nie napisał o naukowych czasopismach bibliologicznych, wydawanych przez katedry i instytuty bibliotekoznawstwa. Skrytykował badaczy polskich czasopism bibliologicznych za to, że zajmują się głównie omówieniem tematyki poszczególnych publikacji, a zapominają o konieczności przeprowadzenia pogłębionej analizy.

Istotna część książki ma za temat działalność naukową i dydaktyczną Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Na zasygnalizowanych zagadnieniach skupili się w dwóch artykułach Krzysztof Migoń, Elżbieta Herdeń i Bożena Kordeczuk. Słabością przywołanych prac jest, iż autorzy prezentują wyłącznie opis, nie próbując wypowiadać ocen, ale tłumaczy ich fakt, że pisali okolicznościowe teksty jako pracownicy instytutu. W efekcie referaty mają wartość wyłącznie faktograficzną. W sumie lepiej, że tak się stało, bo jakiegokolwiek oceny sformułowane przez autorów na temat własnej instytucji zostałyby odebrane przez czytelników jako niewiarygodne. Mimo to można było wskazać problemy towarzyszące w różnych okresach funkcjonowaniu studiów bibliotekoznawczych na wrocławskiej uczelni. Przydałby się osobny referat o IINiB UWr jako do niedawna jedynym bibliotekoznawczym ośrodkiem akademickim w Polsce mającym uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego i jednym z nielicznych przeprowadzających przewody doktorskie.

Świetnym pomysłem było opublikowanie sprawozdań z dwóch dyskusji panelowych, z których jedną poświęcono wizerunkowi absolwentów instytutu w oczach pracodawców (sprawozdanie opracowane przez Lucję Talarczyk-Malcher), a drugą insty-

tutowi w oczach absolwentów (autorka sprawozdania: Danuta Wańka). W toku pierwszej dyskusji dyrektorzy bibliotek wypowiedzieli postulaty wobec instytutu, proponując zmiany w zakresie kształcenia studentów, co nadaje publikacji duże znaczenie praktyczne. Sprawozdania z dyskusji mogłyby stanowić część większości książek pokonferencyjnych jako uzupełnienie publikacji referatów, bo cel konferencji, oprócz prezentacji wystąpień na dany temat, stanowi umożliwienie uczestnikom wypowiedzi w dyskusjach, które mogą być dla czytelników tak samo interesujące, jak artykuły.

Wartość dokumentacyjną pracy zbiorowej powiększa opublikowanie tekstów wystąpień gospodarzy i gości na uroczystości jubileuszowej 9 grudnia. Zamieszczono m.in. pozdrowienia i gratulacje wygłoszone przez przewodniczącą SBP Elżbietę Stefańczyk. Jako bezcenne uzupełnienie trzeba ocenić wydrukowanie barwnych kopii plansz z wystawy przedstawiającej pięćdziesięcioletnią historię instytutu od uruchomienia w 1956 r. na Wydziale Filologicznym Wrocławskiej Katedry Bibliotekoznawstwa po ostatnie lata. Treści nie przedstawiono na planszach wyłącznie w układzie chronologicznym, ale zaprezentowano ją w podziale na problemy, takie jak konferencje i spotkania, obrony i promocje, odznaczenia, nagrody i wyróżnienia przyznane pracownikom, programy nauczania bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1956-2006, działalność studenckiego Kola

Naukowego Bibliotekoznawców. życie studenckie. Dzięki przyjęciu omówionej koncepcji wystawy, przywołaniu wspomnień towarzyszyło odniesienie do współczesności, co winno cechować wszystkie imprezy organizowane z okazji jubileuszy instytucji nauki i kultury. Wzrost dokumentacyjny mają też listy uczestników konferencji i zjazdu absolwentów. Pomocą w lekturze służy indeks nazwisk, niezbędny w publikacjach jubileuszowych, ponieważ czytające je osoby często szukają informacji na temat własny, swoich bliskich, względnie kolegów i pedagogów z lat studiów lub znajomych i kolegów z pracy.

Publikacja zbiorowa została starannie opracowana od strony graficznej. Ostatnią część wydrukowano na doskonałym gatunku papieru oraz zilustrowano barwnymi zdjęciami, w tym kopiami listów gratulacyjnych i fotografiami dokumentującymi wystąpienia konkretnych osób. Książka tak wartościowa od strony edytorskiej ma stosunkowo niską cenę. Przyda się do zbiorów bibliotek akademickich, działających przy uczelniach prowadzących studia bibliotekoznawcze oraz bibliotek zakładowych o profilu bibliotekarskim. Będzie cennym nabytkiem także w przypadku wszystkich bibliotek naukowych i pedagogicznych działających na Dolnym Śląsku. Do innych książek można ją nabyć jako wzór publikacji jubileuszowej.

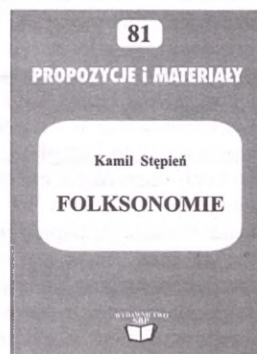
*Dr hab. Adrian Uljasz
prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego*

Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP

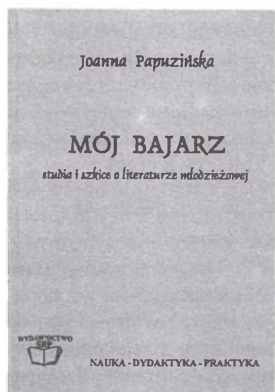
Papuzińska Joanna. *Mój bajarz: studia i szkice o literaturze młodzieżowej* / Joanna Papuzińska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 199 s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 113).

Omawiane opracowanie podejmuje problematykę literatury dziecięcej i młodzieżowej lat 1918-1939. Dwudziestolecie międzywojenne to niesłychanie bogaty i barwny okres w dziejach polskiej literatury dziecięcej, pasjonujący od dawna autorkę. Joanna Papuzińska analizuje i charakteryzuje tę bardzo zróżnicowaną środowiskowo literaturę, obfitującą w polonocentryzm akcentujący poczucie tożsamości narodowej, zapobiegający wynarodowieniu. Autorka wskazuje na bardzo bogatą ofertę literatury przekładowej, zarówno w tłumaczeniach literackich, jak i swobodnych adaptacjach. Podkreśla istotną rolę tej literatury, otwierającą świadomość dziecka na liczne ważne problemy społeczne i polityczne, po budzenie tożsamości i poczucia wspólnoty, symbolikę przestrzeni i przyrody. Czasopiśmiennictwo dla młodych to także nieprzebrany gąszcz tytułów. Autorka zwraca uwagę, że książki dla dzieci i młodzieży wytwarzało wielu wydawców pomniejszych, których nazwiska i firmy uległy obecnie zapomnieniu. Rezultatem tej obfitości była także wielka różnorodność edytorska książek, jej szaty graficznej i zewnętrznego wyglądu. Wiele wznowionych w PRL utworów z tego okresu padło ofiarą licznych przeróbek, dzięki którym miały „bardziej zainteresować” socjalistycznego czytelnika.

Ten zbiór esejów historyczno-literackich zaciekawi niewątpliwie wszystkich zajmujących się książką dla dzieci, a także historyków kultury.



Stępień Kamil. *Folksonomie, czyli społecznościowe opisywanie treści: poradnik* / Kamil Stępień. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 96 s.: il. (w tym kolor.) – (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 81).



Prezentowany poradnik jest próbą wieloaspektowego opisu folksonomii – nieformalnego, nieautoryzowanego systemu kategoryzacji treści internetowych. Ogromny jej dynamizm bezpośrednio jest związany z rozwojem Internetu i społeczeństwa sieciowego.

Opracowanie składa się z trzech rozdziałów. Autor przedstawia w nich folksonomię jako zjawisko nowe i wielowymiarowe, aktywizujące społeczności sieciowe, wskazuje źródła jego powstania, przebieg procesu tworzenia folksonomii oraz wady i zalety istniejącego od dawna w sieci tagowania, a który stosunkowo niedawno nabral nowego, społecznego wymiaru. Kamil Stępień zebrał i przedstawił w przystępnej formie poglądy badaczy oraz użytkowników na temat folksonomii. Zwrócił uwagę na zmiany, jakie dokonywały się w różnego rodzaju serwisach i portalach wykorzystujących tagowanie.

Książka przybliży opisane zjawisko każdemu czytelnikowi interesującemu się zagadnieniami Web 2.0. Jej część zasadniczą uzupełniają zakończenie, bibliografia oraz rysunki.

Marzena Przybysz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Nowak Joanna. *Monografia bibliograficzna Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach (1969-2008)* / Joanna Nowak. – Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2009. – 151, [2] s. – (Prace Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2080-1394; nr 1)

Monografia bibliograficzna Biblioteki Głównej UJK w Kielcach została przygotowana przez Joannę Nowak wieloletniego pracownika i kierownika Oddziału Informacji Naukowej. Autorka zatrudniona na Samodzielnym Stanowisku ds. Opracowania Bibliografii Pracowników UJK przygotowała publikację otwierającą serię wydawniczą „Prace Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach”. Opublikowana bibliografia dąży do kompletności, a przy jej tworzeniu wykorzystano różne materiały źródłowe, m.in.: katalogi zbiorów własnych UJK, zarówno kartkowe jak i elektroniczne; katalogi centralne; bibliografie osobowe; bibliografia pracowników Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; bibliografie ogólne, specjalne oraz narodowe i regionalne; kartoteki i bazy dostępne off-line w WBP w Kielcach; przeszukiwanie, a zgromadzony materiał zaprezentowano w trzech częściach. Pierwsza z nich *Bibliografia podmiotowa* zawiera 113 pozycji z podziałem na siedem grup formalnych, w skład których wchodzi: materiały konfe-

rencyjne, księgi pamiątkowe, informatory, katalogi zbiorów, katalogi wystaw, internetowe prezentacje wystaw, druki ulotne. Kolejny rozdział *Bibliografia przedmiotowa* jest bardziej obszerny, posiada dwustopniową strukturę, a wewnątrz zastosowano podział na osiem działów. Ogółem zarejestrowano w nim 249 pozycji. W działach zatytułowanych *Prace monograficzne, Opracowania wieloaspektowe i studia porównawcze* opis bibliograficzny wzbogacono o adnotację. Opisy zamieszczone w pozostałych działach części mają charakter rejestracyjny. Dopelnieniem monografii bibliograficznej, pokazującym całościowy obraz działalności Biblioteki Głównej UJK w Kielcach, jest opracowanie zatytułowane *Publikacje bibliotekarzy*, którego trzon główny stanowi *Spis w układzie chronologicznym*, a uzupełnienie *Słownik biobibliograficzny pracowników Biblioteki Głównej*. Publikacja dodatkowo zawiera: indeks osobowy, adnotowany spis czasopism i wydawnictw nieperiodycznych (z uwzględnieniem roczników wykazanych w bibliografii), wykaz skrótów.

Bibliotekarz: uniwersalność i innowacyjność profesji: praca zbiorowa / pod red. Katarzyny Domańskiej [et al.] – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2009. – 232 s.: il.

Publikacja jest zbiorem referatów zaprezentowanych podczas konferencji „Bibliotekarz: uniwersalność i innowacyjność profesji” zorganizowanej w Bydgoszczy przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego. Spotkanie miało na celu analizę potrzeb i zadań, jakie stawia nowoczesne społeczeństwo przed bibliotekarzami, oraz prezentację osiągnięć technicznych i najnowszych koncepcji rozwoju, przebiegu i ewolucji zadań pracowników bibliotek. Materiał został zaprezentowany w trzech blokach tematycznych zatytułowanych: *Internet w pracy bibliotekarza*, *Bibliotekarz a użytkownicy*, *Bibliotekarz w środowisku*. Referaty zaprezentowane w pierwszej części zwracają uwagę na prawie nieograniczone możliwości technologiczne wykorzystania Internetu we wszystkich typach bibliotek i dostosowania kształcenia bibliotekarzy, aby mogli sprostać nowym wyzwaniom. Prezentuje możliwości wykorzystywania stron WWW, wyszukiwarek wizualnych, wortalu i innych nowych technologii do przeszukiwania zasobów wiedzy.

Biblioteka szkolna – tendencje rozwoju: teoria i praktyka / pod red. Lidii Ippoldt, Haliny Kosętki i Iwony Pietrkiewicz. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2009. – 132, [2] s.: il.

Praca przedstawia rozważania na temat bibliotek szkolnych, ich organizacji oraz roli, jaką pełnią w nowoczesnej edukacji. Omawia znaczenie i funkcjonowanie bibliotek szkolnych zarówno w Polsce, jak i na świecie. Publikacja składa się z referatów, których autorami są pracownicy naukowcy i praktykujący bibliotekarze, co pozwala na szersze spojrzenie na ten typ biblioteki. Pokazuje rozwój oraz zmiany dokonujące się w nich, przedstawia jak wzrasta ich ranga. Biblioteka szkolna staje się pracownią ogólnoszkol-

na, w której uczniowie samodzielnie zdobywają i poszerzają wiedzę. Przekształca się w centrum multimedialne gromadzące i udostępniające dokumenty piśmiennicze i niepiśmiennicze. Książka porusza problemy współpracy ze środowiskiem lokalnym i bibliotekarskim oraz omawia ofertę dla czytelników niepełnosprawnych. Ponadto porusza zagadnienia prawne związane z funkcjonowaniem bibliotek szkolnych.

Violetta Pomianowska

Prawo biblioteczne

Szczególne uwarunkowania wypożyczania filmów

Art. 5 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (DzU Nr 85, poz. 539 ze zm.) zalicza wyraźnie do materiałów bibliotecznych dokumenty audiowizualne, którymi w praktyce są zasadniczo utrwalone na różnych nośnikach filmy, w tym na płytach DVD.

Zgodnie z art. 14 ust. 2 pkt 2 powyższej ustawy biblioteki mogą pobierać opłaty za wypożyczenia materiałów audiowizualnych. Dopuszczalność wypożyczenia przez biblioteki stanowiących materiały biblioteczne filmów nie budzi wobec tego wątpliwości.

W kontekście wypożyczania filmów biblioteki powinny brać jednak pod uwagę związane z nimi szczególne uwarunkowania, wynikające z przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim

i prawach pokrewnych (DzU z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.). Chodzi konkretnie o formalne zróżnicowanie występujących w obrocie nośników, na których filmy są legalnie rozpowszechniane.

Otóż na rynku dostępne są zasadniczo dwa rodzaje nośników z filmami. Po pierwsze są to nośniki, na których producent wyraźnie zastrzega, że są one przeznaczone wyłącznie do użytku prywatnego, czyli do korzystania przez poszczególne osoby osobiście, poprzez oglądanie filmu z tego rodzaju nośnika na domowych, prywatnych urządzeniach, służących odtwarzaniu i wyświetlaniu filmu.

Po drugie produkowane są nośniki z licencjami do wypożyczania, służące m.in. działalności komercyjnych wypożyczalni płyt (kaset) z filmami, oczywiście odpowiednio droższe niż nośniki z filmami, przeznaczone do użytku prywatnego.

Jest to rozróżnienie o tyle istotne dla bibliotek, że nie mogą one powoływać się, w kontekście wypożyczania materiałów audiowizualnych swoim czytelnikom, na działanie w ramach dozwolonego użytku prywatnego, gdyż biblioteki przypisane zostały jako instytucje do zakresu dozwolonego użytku publicznego. Świadczy o tym m.in. przewidujący dla nich określone licencje ustawowe art. 28 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Co prawda artykuł ten w pkt 1 dopuszcza wyraźnie nieodpłatne udostępnianie przez biblioteki, w zakresie ich zadań

statutowych, egzemplarzy rozpowszechnionych utworów, ale uprawnienie to nie może być rozpatrywane w oderwaniu od specyfiki obrotu filmami, dostępnych m.in. na nośnikach przeznaczonych tylko i wyłącznie do użytku prywatnego.

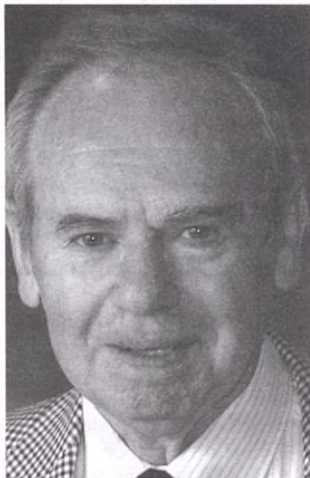
Aby zatem uniknąć kontrowersji, związanych z wypożyczeniem nośników z filmami, biblioteki powinny bazować w tym zakresie na nośnikach zaopatrzonych w licencje producenta do wypożyczania, unikając wypożyczania innych nośników, przewidzianych tylko do użytku prywatnego, w szczególności rozpowszechnianych na zasadzie dodatków do dzienników i czasopism.

Udostępnianie czytelnikom przez biblioteki materiałów audiowizualnych w postaci nośników z filmami, objętych licencją na wypożyczenie, nie budzi wątpliwości odnośnie do zgodności z przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż podstawę prawną takiego udostępniania stanowią odpowiednio: art. 28 pkt 1 powyższej ustawy – w przypadku nieodpłatnego wypożyczenia albo art. 14 ust. 2 pkt 2 ustawy o bibliotekach – w przypadku wypożyczenia odpłatnego (za pobieraniem stosownych opłat, pokrywających koszty tego rodzaju wypożyczenia – por. art. 14 ust. 3 ustawy o bibliotekach).

Rafał Golał

Z żałobnej karty

Mieczysław Szyszko
(17.08.1939 r. – 8.01.2010 r.)



Urodził się 17 sierpnia 1939 r. w Lublinie w rodzinie pracownika kolejowego. Tu ukończył szkołę

podstawową, a następnie 1956 r. Technikum Budowlane, wydział urządzeń elektrycznych w przemyśle. W tymże roku rozpoczął pracę zawodową w Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych Lublin – początkowo jako elektromonter, później zaś na stanowisku technika w Oddziale Elektroenergetycznym DOKP Lublin. Po kilku latach pracy podjął studia na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, otrzymując w 1965 r. dyplom magistra historii. W tym samym roku został zatrudniony jako asystent w Zakładzie Historii Najnowszej UMCS, zaś jego praca magisterska na temat *Udział społeczeństwa Lubelszczyzny w akcji osiedleńczej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945-1946* zdobyła II nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie organizowanym przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Na uczelni pracował do 1970 r. Od września 1970 r. do lipca 1973 r. przebywał na stypendium w Moskwie. W Akademii Nauk Społecznych w Moskwie obronił pracę kandydacką pt. *Polski rewolucyjny ruch związkowy i jego więzi z Profinternem w pierwszej połowie lat dwudziestych*. Powróciwszy do kraju, ponownie podjął pracę na UMCS w Lublinie na stanowisku adiunkta.

W 1975 r. przyjął propozycję pracy w stolicy i wraz z rodziną przenieśli się do Warszawy. Tu podjął pracę w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu, a w 1984 r. przeszedł do pracy w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR, gdzie zatrudniony był do jego likwidacji.

W życiu Mieczysława Szyszko wyraźnie zaznaczył się wpływ transformacji ustrojowej. Cezura roku 1989 oznaczała zmianę jego dotychczasowej kariery zawodowej i naukowej i związaną z nowym dla niego środowiskiem bibliotekarskim. Wkroczył do tego środowiska z doświadczeniem życiowym i naukowym oraz z umiejętnościami, które pozwoliły mu nie tylko znaleźć nowe zatrudnienie, ale także zyskać uznanie otoczenia i satysfakcję z dokonań.

Pierwsze kroki skierował do Biblioteki Narodowej, gdzie został zatrudniony w charakterze specjalisty od 1 kwietnia 1990 r. Jego umiejętności zostały docenione i od początku grudnia następnego roku powierzono mu funkcję pełnomocnika dyrektora ds. użytkowania gmachu przy ul. Hankiewicza, funkcję trudną i niewdzięczną, wymagającą zręczności w prawnym porządkowaniu spornych kwestii właścicielskich oraz nadzorowania pracy kilkudziesięciu pracowników. Z pracy w BN odszedł w grudniu 1997 r.

Prawic jednocześnie, bo 1 czerwca 1990 r. został zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin w Dziale Prezydialnym Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Już 1 października 1990 r. powierzono mu obowiązki dyrektora Biura, a wkrótce później mianowano dyrektorem, nadal w niepełnym wymiarze godzin. Pracę w SBP zakończył w 2006 r.

Niepełny wymiar godzin zatrudnienia w SBP skłonił Mieczysława Szyszko do dodatkowego zatrudnienia w latach 1995-2009 w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości (obecnie Akademia Finansów) w Warszawie, gdzie pełnił funkcje sekretarza naukowego, umiejętnie godząc obowiązki organizatora i wykonawcy licznych inicjatyw i przedsięwzięć w SBP i uczelni. Był też sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego.

Obowiązki związane z pracą w Bibliotece Narodowej i Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich zbliżyły go do środowiska bibliotekarskiego i wzbogaciły o doświadczenia związane z bibliotekarstwem. Dzięki cechom swej osobowości, kompetencjom i umiejętności dobrej komunikacji z otoczeniem zyskał w krótkim czasie wiele uznania i przyjaciół, także w całym kraju. Był człowiekiem kompromisu, a swoją rzetelnością budził ufność i pewność, że można na nim polegać.

Jako dyrektor Biura ZG SBP, w ramach którego funkcjonuje Wydawnictwo SBP, okazał się też dobrym i godnym zaufania szefem. Umiał radzić sobie z konfliktami w zespole, ciepłym słowem nagradzać dokonania. Pracownicy Biura, redagując nekrolog po

jego zgonie, mieli podstawy by napisać: „Odszedł wspaniały Człowiek, zasłużony dla rozwoju Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i polskiego bibliotekarstwa, sprawiedliwy i cierpliwy przełożony”.

Znalazszy się w nowym dla siebie środowisku, Mieczysław Szyszko zachował szersze spojrzenia historyka i doświadczonego obserwatora zmian, co w połączeniu z umiłowaniem książki, ułatwiało mu znajdowanie wspólnego języka z bibliotekarzami całego kraju, jak i kierowanie zespołem pracowników Biura ZG SBP. W Biurze był szefem, który dbał o dobre warunki pracy, wyposażenie w najnowsze urządzenia i dobrą atmosferę. Potrafił też mobilizować zespół pracowników do wysiłku i ofiarności w czasie organizowania zjazdów, konferencji, seminariów i warsztatów, a także zebrań statutowych gremiów SBP. Wysokie kompetencje intelektualne pozwoliły mu także wносить istotne elementy w prace programowe organizacji, bądź to przez zgłaszanie uwag i propozycji, bądź też wskazywanie na istotne aspekty spraw omawianych. Wiele działań inspirował, wiele inicjował i realizował samodzielnie. Między innymi zainicjował i skutecznie przeprowadził przyznanie organizacji prawa do statusu organizacji pożytku publicznego i jednoprocentowego odpisu podatkowego, zaproponował i przygotował szereg pracochłonnych wniosków o granty, wniósł istotny wkład w przebudowę struktury organizacyjnej Stowarzyszenia po reformie administracyjnej kraju, rozumiał wagę usprawnienia przepływu informacji w ramach Stowarzyszenia i dbał o kontakty z mediami, wielokrotnie występował w roli rzecznika SBP, prezentując informacje o jego działalności i dokonaniach; był autorem ekspertyz, sprawozdań w „Przeglądzie Bibliotecznym”, redaktorem „Biuletynu ZG SBP”, był aktywnym uczestnikiem krajowych i międzynarodowych sympozjów i innych spotkań bibliotekarskich, w jego dorobku znajdują się także artykuły i recenzje w prasie społeczno-kulturalnej oraz prace redakcyjne związane z publikowaniem materiałów pokonferencyjnych SBP.

Wchodząc do środowiska bibliotekarskiego, Mieczysław Szyszko nie eksponował swych zainteresowań i pasji z poprzedniego etapu swego życia. Stopniowo jednak dowiadaliśmy się o jego licznych przyjaźniach z ludźmi ze środowiska akademickiego, zainteresowaniach bieżącymi sprawami społeczno-politycznymi kraju oraz zainteresowaniach naukowych. Dawał temu wyraz w artykułach publikowanych m.in. w lewicowym kwartalniku „Dziś. Przegląd Społeczny”, redagowanym przez Mieczysława Rakowskiego. Był także redaktorem działu w kwartalniku „Akademia Finansów”, a wcześniej członkiem Kolegium Redakcyjnego „Kwartalnika Ruchu Zawodowego”. Opublikował ponad 100 prac w postaci rozpraw, skryptów, artykułów naukowych i publicystycznych, recenzji w periodykach naukowych i społeczno-kulturalnych. Pasjonując się historią stosunków polsko-rosyjskich, dzięki dobrej znajomości języka rosyjskiego, eksplorował źródła rosyjskie i polskie

i gromadził materiały do książki na temat rosyjskiej doktryny politycznej końca XX w., której napisanie uniemożliwiła nieublagana choroba.

Za swą działalność otrzymał Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, a SBP uhonorowało Go Odznaką Honorową SBP „W dowód uznania”.

Przed wszystkim jednak Mieczysław Szyszko był człowiekiem otwartym o szerokich zaintereso-

waniach, życzliwym, pełnym taktu, osobą, która lubiła słuchać i pomagać.

Należałem do grona Jego kolegów i przełożonych. Ceniłem sobie wysoko Jego kompetencje, dokonania i ujmujący stosunek do ludzi. Łączyły nas więzi zarówno współpracy, jak i przyjaźni.

Jan Wołosz

Z życia SBP

Stanowisko SBP dotyczące utrzymania zerowej stawki podatku VAT na książki i czasopisma specjalistyczne

Na podstawie zapisów traktatu akcesyjnego oraz negocjacji Polska może stosować 0% stawki podatku VAT na książki i czasopisma specjalistyczne do końca 2010 r. Stanowisko SBP w tej kwestii jest identyczne z prezentowanym poglądem środowiska bibliotekarskiego (konieczność utrzymania 0% stawki podatku VAT wynika z potrzeby wspierania czytelnictwa w Polsce i respektowania podstawowego priorytetu unijnego – polityki równych szans). Analizy statystyczne Instytutu Książki i Czytelnictwa BN oraz raporty dotyczące społecznego zasięgu książki wskazują na kurczenie się zarówno rynku indywidualnego konsumenta książki, jak również odbiorców instytucjonalnych, w tym bibliotek publicznych – jednego z głównych źródeł dostępu do książek i czasopism. Zakupy nowości wydawniczych w bibliotekach publicznych po okresie gwałtownego spadku w latach 1999-2003, kiedy to osiągnęły najniższy wskaźnik 5,1 wol./100 mieszkańców, w latach następnych wzrastały od 6,6 wol. w 2004 r. do 9,6 wol. w 2008 r. Istotną sprawą jest także uregulowanie wysokości stawek VAT na książki wydawane na różnych nośnikach. W 2009 r. Komisja Europejska uznała, że wszystkie książki zapisane na nośnikach takich jak CD, DVD, czy pendrive powinny płacić taką samą stawkę jak książki drukowane. Obecnie w Polsce wydawcy audiobooków na nośnikach fizycznych płacą 22% podatek. Kwestią otwartą jest też wysokość stawki VAT na książki w postaci plików np. na mp3, PDF. ZG SBP uważa, że wprowadzenie wyższej niż 0% stawki podatku VAT na książki spowoduje powrót spadku zakupów książek przez biblioteki, co wpłynie na ograniczanie zasięgu czytelnictwa, szczególnie w małych miejscowościach. Stanowisko zostało przekazane do MKiDN – ministrowi Bogdanowi Zdrojewskiemu w dniu 22 marca br.

Spotkanie przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych oraz publicznych bibliotek norweskich

W dniach 10-12 marca br. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, w ramach projektu „Biblioteki w społeczeństwie wiedzy – strategię dla przyszłości” odbyło się pierwsze spotkanie warsztatowe przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych oraz bibliotek publicznych norweskich. Partnerami projektu są: FRSL – organizator warsztatów – oraz ABM-utvikling – Państwowe Centrum Archiwów, Bibliotek i Muzeów Norwegii, Małopolski Instytut Kultury, Konferencja Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych i norweskie biblioteki z Buskerund, Akershus i Vestfold. Głównym celem warsztatów była prezentacja norweskiego systemu bibliotecznego i wybranych bibliotek norweskich oraz zadań ABM-utvikling, Państwowego Centrum Archiwów, Bibliotek i Muzeów w Norwegii. Znaczną część spotkania była poświęcona opracowywaniu planu strategicznego. Na warsztatach o polskich doświadczeniach związanych z przygotowaniem i realizowaniem *Strategii SBP na lata 2010-2021* mówiła Maria Burchard.

Forum bibliotekarzy województwa śląskiego

W dniu 18 marca br. w Śląskiej Wyższej Szkole Zarządzania w Katowicach odbyło się kolejne Forum bibliotekarzy województwa śląskiego „Od biblioteki do mediateki”. Jednym ze współorganizatorów Forum był Zarząd Okręgu SBP w Katowicach. Podczas Forum poruszane były takie zagadnienia jak: zmiany organizacyjne w bibliotece, e-learning w bibliotece, współczesne problemy bibliotek i bibliotekarzy, obecny profil zbiorów bibliotecznych, komputeryzacja bibliotek, użytkownicy bibliotek, standardy w bibliotece, reforma a biblioteka szkolna, strategia SBP na najbliższe dziesięć lat.

Konkurs „Mistrz Promocji Czytelnic- stwa 2009”

W dniu 29 marca br. jury konkursu pod przewodnictwem Joanny Paształeniec-Jarzyńskiej przyznało nagrody: Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wągrowcu (I), Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle (II), Bibliotece Publicznej Gminy Stare Miasto (III) oraz wyróżnienia: Bibliotece Szkolnej Zespołu Szkół Zawodowych w Bogatyni, Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Trzciance, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie, Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białej Podlaskiej, Jeleniogórskim Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – Książnicy Karkonoskiej. Jury przyznało także 2 wyróżnienia specjalne laureatom poprzednich edycji konkursu (Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sopocie oraz Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej) za utrzymanie wysokiego poziomu popularyzacji książek i czytelnictwa.

List SBP w sprawie NUKAT

Z powodu rosnących trudności z dostępem do bazy katalogu centralnego NUKAT wystosowano list do prof. Barbary Kudryckiej – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w imieniu ZG SBP, członków stowarzyszenia, przedstawicieli bibliotek naukowych i akademickich. W liście zwrócono się z prośbą o objęcie troskliwym nadzorem rozwoju katalogu centralnego NUKAT: stałe, stabilne dofinansowanie, gwarantujące jego płynną rozbudowę. Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT jest jednym z najważniejszych przedsięwzięć polskiego bibliotekarstwa w ostatnich kilkunastu latach. W liście czytamy: „Trudności z dostępem do bazy NUKAT wynikają z ograniczeń licencji oprogramowania, które obecnie obsługuje NUKAT. Liczba jednoczesnych użytkowników jest limitowana do 512. Podniesienie poziomu licencji do 700 jednoczesnych użytkowników jest planowane w drugim kwartale br. w ramach projektu: NUKAT – autostrada informacji cyfrowej, realizowanego w ramach programu operacyjnego: Innowacyjna Gospodarka. Priorytet 2. Inwestycje związane z rozwojem infrastruktury informatycznej nauki. Jednakże jest to jedynie doraźne rozwiązanie, generujące istotny wzrost corocznej opłaty za użytkowanie licencji, która już w obecnej wysokości nie jest w pełni pokrywana przez dotację przyznawaną Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, w ramach SPUB na prowadzenie katalogu centralnego. Wobec dynamicznego wzrostu użytkowania katalogu (w styczniu ponad 3 mln. wyszukiwań) problem z dostępnością powróci w ciągu 2-3 lat”.

Konferencja naukowa w CBW

W dniu 14 kwietnia br. w Centralnej Bibliotece Wojskowej odbyła się konferencja naukowa „Ochrona Narodowego Zasobu Bibliotecznego: digitalizacja

i konserwacja tradycyjna”, której organizatorami byli: Centralna Biblioteka Wojskowa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Ruch Wspólnot Obronnych. W obradach wzięli udział bibliotekarze z całej Polski. To już trzecia konferencja tematycznie związana z ochroną NZB organizowana wspólnie przez CBW i SBP. Poszczególne referencje przedstawili m.in. metody konserwacji i digitalizacji w Bibliotece Jagiellońskiej, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Bibliotece Elbląskiej, Bibliotece Sejmowej. W referatach podjęto także sprawę digitalizacji unikatowych zbiorów pisanych w alfabecie brajla oraz militariów należących do narodowego zasobu bibliotecznego.

Pogrzeb wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Tomasza Merty

W dniu 20 kwietnia br. przewodnicząca Elżbieta Stefańczyk oraz licznie przybyli członkowie SBP wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych tragicznie zmarłego w katastrofie pod Smoleńskiem Tomasz Merty, wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego. W uroczystej mszy świętej, która odbyła się w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, uczestniczyli m.in. ministrowie: Bogdan Zdrojewski, Katarzyna Hall, Władysław Bartoszewski, byli ministrowie: Joanna Wnuk-Nazarowa i Kazimierz Michał Ujazdowski, główny doradca premiera Wojciech Duda, dyrektor generalny MSZ Rafał Wiśniewski oraz dyrektorzy i przedstawiciele wielu instytucji kultury z całej Polski. Na ręce rodziny złożono pośmiertnie przyznany Zmarłemu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej i Złoty Medal Gloria Artis. Słowo pożegnalne wypowiedział minister Bogdan Zdrojewski. Po mszy kondukt żałobny udał się na cmentarz w warszawskim Grabowie.

Obchody Świątowego Dnia Książki i Praw Autorskich

Tegoroczne obchody Świątowego Dnia Książki i Praw Autorskich odbywały się w cieniu żaloby narodowej. W dniu 22 kwietnia br. na Galę w Bibliotece Narodowej przybyli wydawcy, drukarze, księgarze, bibliofile i bibliotekarze, przedstawiciele instytucji i organizacji zawodowych (Polskiej Izby Książki, Izby Księgarstwa Polskiego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książki). Podczas uroczystości Piotr Marciszuk, prezes PTK i Leszek Gowin, w zastępstwie Jana Lisa – prezesa IKP, przedstawili w zarysie działania środowiska wydawniczego na rzecz książki, podkreślając rolę integracji środowisk wydawców, księgarzy i bibliotekarzy w promowaniu czytelnictwa oraz

wszystkich profesji i osób pracujących z książką. Następnie uhonorowani zostali bibliotekarze – laureaci konkursów: Mistrz Promocji Czytelnictwa i Tygodnia Bibliotek. Nagrodzone biblioteki zaprezentowała przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk, zapoznając również obecnych z zasadami i przebiegiem obu konkursów oraz dokonaniem zwycięskich placówek. Laureatom ogólnopolskiego konkursu Literackiej Nagrody „Pawiego Pióra” na najlepszą recenzję nagrody wręczyli Marzena Lew – wicedyrektor Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie i Bogdan Klukowski – członek ZG ZK. Pierwsze miejsce zajęła recenzja książki *Margot* Michała Witkowskiego Bereniki Kuny z XXI LO w Krakowie. Uznanie uczniów zdobyła powieść Andrzeja Sapkowskiego *Żmija* oraz reportaż Wojciecha Tochmana *Jakbyś kamień jadła*. Okolicznościowo nagrody otrzymali organizatorzy konkursu: dyrektor Andrzej Januszkiewicz i Małgorzata Kaleta – nauczycielka w Zespole Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie. Organizatorzy Gali zaakcentowali tegoroczne obchody 200. rocznicy urodzin Samuela Orgelbranda, znakomitego wydawcy wielotomowej *Encyklopedii powszechnej*, edytora, drukarza i księgarza. Sylwetkę Samuela Orgelbranda a także program obchodów przedstawił Krzysztof Kaleta, zapraszając jednocześnie na październikową konferencję naukową poświęconą działalności i dziełu wielkiego wydawcy i drukarza.

Wizyta Gruzinów

FRSI pozyskała z MSZ grant na przeprowadzenie niewielkiego projektu pilotażowego w trzech gminach zachodniej Gruzji. W ramach projektu w dniach 21-27 kwietnia br. przebywali na Mazowszu przedstawiciele bibliotek z miasta Kutaisi, jak również trenerzy, którzy będą szkolić bibliotekarzy w Gruzji. Grupa ta (Nana Doghonadze – zastępca kierownika ds. public relation i organizacyjnych w Szkole Muzycznej im. Z. Paliashvili w Kutaisi, koordynator projektu ze strony gruzińskiej, z ramienia partnerskiej organizacji „Kobiety na Rzecz Rozwoju Regionów”, której jest wiceprezesem, Maka Khetsuriani – zastępca dyrektora Centrum Koordynacyjnego Agencji ds. Pomocy Społecznej Regionu Imereti, jednocześnie prezes organizacji Kobiety na Rzecz Rozwoju Regionów pełniąca funkcję trenera w projekcie, Nino Doghonadze – dyrektor Szkoły Muzycznej w Kutaisi, trener w projekcie, Eka Barabadze – główny specjalista ds. informacji elektronicznej w Wydziale zarządzania zasobami elektronicznymi Biblioteki Naukowej miasta Kutaisi im. I. Czawczawadze, Merab Gvazava – dyrektor Biblioteki im. Czawczawadze miasta Kutaisi, Giorgi Chichinadze – dyrektor Biblioteki Państwowego Uniwersytetu im. Akaki Tsereteli, Katarzyna Morawska – koordynator projektu z ramienia FRSI oraz tłumacz) w dniu 23 kwietnia br. spotkała się z przedstawicielami SBP – przewodniczącą Elżbietą Stefańczyk oraz sekretarzem generalnym Marzeną Przybysz. W czasie pobytu w Polsce

goście odwiedzili biblioteki gminne na Mazowszu (w Jaktorowie i Baranowie), odbyli 3-dniowe szkolenie dla trenerów, przygotowujące ich do realizacji szkoleń i warsztatów w Gruzji (planowanie rozwoju biblioteki, skuteczne działania lokalne, rozwój osobisty bibliotekarzy, szkolenie informatyczne), jak również odwiedzili w Warszawie Bibliotekę Uniwersytecką oraz Bibliotekę Narodową. W trakcie spotkania przewodnicząca SBP przedstawiła działalność stowarzyszenia, a także plany strategiczne. W imieniu SBP wyraziła wolę współpracy w tym projekcie.

Nagroda Naukowa SBP im. A. Łysakowskiego za rok 2009

Do Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego za rok 2009 zostało nominowanych 8 publikacji. Jury z przewodniczącą dr hab. Jadwigą Sadowską dokonało wyboru, wskazując 2 pozycje z kategorii „prace o charakterze teoretycznym, metodologicznym, źródłowym”: *Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa* / Jacek Tomaszczyk. – Katowice: Studio NOA; Uniwersytet Śląski, 2009. – 213 s.; *Kultura informacyjna w perspektywie zmian w edukacji* / Hanna Batorowska. – Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2009. – 544 s. (Nauka, Dydaktyka. Praktyka. 107) oraz pozycje w kategorii „prace o charakterze dokumentacyjno-informacyjnym”: *Współczesne księgozbiory polskie za granicą: 1. Polskie i polonijne księgozbiory instytucji* / Barbara Biełkowska, Elżbieta Maruszak, Jacek Puchalski, Agata Bastrzyk. – Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 2009. – 740 s., il. + CD-ROM. – (Poza Krajem).

Spotkanie redakcji portalu sbp.pl z redaktorami czasopism

W dniu 27 kwietnia br. w BN odbyło się spotkanie redakcji portalu z redaktorami naczelnymi i sekretarzami czasopism SBP. W spotkaniu uczestniczyli również Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP i Janusz Nowicki, dyrektor Wydawnictwa SBP. Celem spotkania było określenie współpracy między redakcjami czasopism a redakcją portalu. Na portalu sbp.pl przewidziana jest zakładka dla czasopism stowarzyszenia. Redaktorzy stwierdzili, że wraz z powstaniem portalu trzeba będzie dokonać zmian w koncepcji czasopism, gdyż wiele wiadomości bieżących pojawiać się będzie w pierwszej kolejności na portalu. Dotyczy to przede wszystkim miesięczników. W przyszłości warto zastanowić się nad „lektorem” portalowym – osobą znającą literaturę fachową, piszącą ciekawe i kontrowersyjne recenzje. W dziale porad prawnych dobrze byłoby wyodrębnić części z zagadnieniami oraz z odpowiedziami na nurtujące pytania. Wydawnictwo zobowiązało się również dostarczyć wersję elektroniczną „Kroniki SBP” do wykorzystania w portalu.

Marzena Przybysz

AKTUALIA

Wśród osób, które zginęły pod Smoleńskiem, była p. mgr Ewa Bąkowska (z domu Smorawińska), absolwentka studiów INB na UJ – wtedy: w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej, przypisanej do Instytutu Filologii Polskiej. Dobra studentka – to w końcu było nie tak dawno – równie dobrze sprawdziła się w pracy w Bibliotece Jagiellońskiej.

Przychodzą do nas młodzi ludzie, na naszych oczach dorostają, uczą się sztuki życia oraz zawodu, a potem idą sobie w świat, z uzasadnionym oczekiwaniem pomyślności. Lecz nagle przychodzi nieszczęście i nic już nie można zrobić.

Trudno o tym myśleć.

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

■ Minął pierwszy rok trwania Programu Rozwoju Bibliotek

23 kwietnia – w Światowym Dniu Książki i Praw Autorских – Program Rozwoju Bibliotek obchodził swoje pierwsze urodziny. Uczestniczy w nim 1865 małych, lokalnych bibliotek z całej Polski oraz 18 bibliotek wojewódzkich. Komputery, a także inne urządzenia trafiły już do ponad połowy bibliotek uprawnionych do otrzymania sprzętu w ramach PRB. Do końca maja w całej Polsce do bibliotek miało dotrzeć łącznie:

- ponad 1400 komputerów wraz z monitorami i oprogramowaniem Windows 7 i Office 2007 (przekazanym bezpłatnie przez firmę Microsoft) oraz oprogramowaniem antywirusowym i ogólnodostępnym oprogramowaniem użytkowym;

- prawie 1300 urządzeń wielofunkcyjnych (drukowanie, skanowanie, kopiowanie i faksowanie w jednym urządzeniu);

- ponad 240 drukarek A3, ponad 150 laptopów;

- ponad 150 projektorów multimedialnych wraz z ekranami.

Dodatkowo każda biblioteka uczestnicząca w Programie ma otrzymać aparat cyfrowy wraz z przewodnikiem „Projekt: fotografia”, który pokazuje, na jak wiele różnych sposobów można wykorzystać aparat w pracy biblioteki. W sprzęt zostało wyposażonych również 18 bibliotek wojewódzkich, które uczestniczą w Programie, a także Biblioteka Narodowa.

Dostarczany sprzęt jest objęty pięcioletnią gwarancją. Bibliotekarki i bibliotekarze uczestniczą w szkoleniach informatycznych, dzięki którym dowiadują się, jak w pełni wykorzystywać dostarczony do bibliotek sprzęt.

Biblioteki są sukcesywnie podłączane do Internetu. Dostarczone do bibliotek urządzenia pozwolą na organizowanie pokazów filmowych, śledzenie pojawiających się w sieci ofert pracy i przesyłanie aplikacji za pośrednictwem poczty elektronicznej, drukowanie prac uczniowskich, kopiowanie różnych dokumentów i nie-

zbędnych do nauki materiałów, wysłanie faksu, skanowanie zdjęć i innych dokumentów, drukowanie afiszy i ogłoszeń o różnych wydarzeniach, organizowanych zarówno przez bibliotekę, jak i inne lokalne instytucje czy organizacje.

(z nadesłanej informacji Małgorzaty Dąbrowskiej, FRST)

■ Wyniki konkursu „Spotkajmy się w bibliotece”

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ogłosiła wyniki konkursu „Spotkajmy się w bibliotece”. Zadanie konkursowe polegało na opisanie wymarzonego spotkania w bibliotece. Osoby, które przesyłały swoje zgłoszenia, na stronie www.biblioteki.org musiały wskazać bibliotekę, która w przypadku wygranej również otrzyma nagrodę. Na konkurs wpłynęło ponad tysiąc zgłoszeń. Przyznano trzy nagrody oraz dziesięć wyróżnień. Nagrodę główną ufundowaną przez firmę HP Polska otrzymała: Edyta Jaczewska – laptop HP ProBook 4510s oraz Gmina: Biblioteka Publiczna w Korytnicy (woj. mazowieckie) – laptop HP ProBook 4510. Pełna lista nagrodzonych i wyróżnionych znajduje się na stronie: <http://biblioteki.org/pl/konkursy/konkurs/nagrodzeni/78>

(Małgorzata Dąbrowska, FRST)

■ Polski przekład International Cataloguing Principles (ICP)

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej opracował i udostępnił polską wersję Deklaracji Międzynarodowych Zasad Katalogowania. Dokument, opublikowany przez Sekcję Katalogowania IFLA w 2009 r., zastępuje tzw. Zasady paryskie, przyjęte w 1961 r. przez International Conference on Cataloguing Principles i jest podstawą do opracowania współczesnych przepisów katalogowania. Plik z polską wersją Deklaracji znajduje się w dziale „Normy, formaty, standardy” portalu Biblioteki Narodowej [<http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/nfs/katalogowanie>]

Źródło: strona BN

■ Audiobusy w Warszawie w Światowy Dzień Książki

Przez cały dzień [23.04.2010] w wybranych liniach komunikacji miejskiej w stolicy pasażerowie mogli posłuchać fragmentów dzieł literatury polskiej i światowej w formie audiobooków. Łącznie zaplanowano kursowanie po mieście 30 autobusów, oznakowanych okładkami i zabawnymi hasłami. Organizatorami akcji były audioteka.pl – serwis zajmujący się dystrybucją audiobooków, firma Nokia oraz Zarząd Transportu Miejskiego.

■ MKiDN odpowiedziało na list Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich

List dotyczył usunięcia ich z listy beneficjentów programów digitalizacyjnych bibliotek akademickich. Z listu wynika, że resortowość w Polsce ma bardzo ważne znaczenie. (B.M.)

Źródło: EBIB

■ Zaprosili nas

B-ka Publ. m.st. W-wy na wykład Ewy Kobierskiej Maciuszko pt. Nowe gmachy bibliotek w erze cyfrowej (26.04.10), a wraz z władzami Okręgu, Oddziału i Kola SBP na uroczyste obchody Dnia Bibliotekarza

(13.05.10) ● BPMiG w Radkowie na koncert Wielkanocny (25.04.10) ● BN na konferencję pt. „Czytelnik – biblioteka. Między kodeksem a siecią” z okazji 55-lecia IKiCz (26.05.10) ● B-ka Śl. na spotkanie z Adamem Pomorskim (21.04.10) ● Kolo przy BN i Zespół Hist.-Pamiętnikarski przy Oddziale SBP na spotkanie poświęcone Krystynie Ramlau-Klekowskiej (25.05.10) ● MBP w Gorlicach na otwarcie wystawy „Mistrz Samuel Typograf” (7.05.10) ● MBP w Skawinie na otwarcie Biblioteki Publicznej w Woli Radziszewskiej po generalnym remoncie (10.03.10) ● Oddz. SBP i Publ. B-ka Ped. w Pile na II Forum Bibliotekarzy Regionu Piłskiego (6.05.10) ● WBP w Lublinie na rozstrzygnięcie konkursu i losowanie nagród w prasowo-czytelniczym konkursie pt. „Chopinowskie inspiracje”, promocję publikacji WBP w Lublinie oraz konkurs literacki dla młodzieży w księgarni „U Hieronima” w ramach Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich (23.04.10), na prezentację książki *Agresja sowiecka 17 września 1939 roku na Kresach Wschodnich i Lubelszczyźnie. Studia i materiały*. T.1. (29.04.10) ● Zespół Hist.-Pamiętnikarski przy Oddziale SBP i Kolo SBP przy B-ce Publ. m. st. Warszawy na spotkanie poświęcone pamięci Janiny Marciniak (22.04.10).

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu. Wysokość bieżącej prenumeraty rocznej wynosi 144 zł (12 zł za 1 numer).

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP

Al.Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (22) 825-50-24, faks (22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz@sbp.pl

konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Proponujemy następujące rabaty:

przy zakupie 3-6 egzemplarzy – 10%, 7-9 egz. – 15%, 10 i więcej egz. – 20%
(dot. jednego tytułu).

Powyższe rabaty dotyczą także zakupu książek naszego Wydawnictwa. Oferta obejmuje czasopisma i książki wydane dotychczas jak również prenumeratę na 2010 rok.

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

Ponadto prenumeratę przyjmują:

„RUCH” S.A i POCZTA POLSKA – kwartalnie

SZANOWNI CZYTELNICY!

Informujemy uprzejmie, że w dniach 20-22 października odbędą się
TARGI KSIĄŻKI AKADEMICKIEJ I NAUKOWEJ „ACADEMIA”
Miejsce: Warszawa, Duża Aula Politechniki Warszawskiej

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Jan CIECHORSKI: Stosunek pracy dyrektora biblioteki publicznej	2
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – konkursy na stanowiska w bibliotece	8
Marta OWCZAREK: Studia bibliotekoznawcze w opinii adeptów kierunku	10
Anna NOWACKA: Opis bibliograficzny w przypisach i w bibliografii załącznikowej – temat do dyskusji	15
Aleksandra KRUSZYŃSKA: Biblioteka i Stacja Polskiej Akademii Nauk w Rzymie. Historia i stan obecny	18
Sprawozdania i relacje	20
Konferencja z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich (Marzena PRZYBYSZ)	20
Konferencja Wikimedia Polska 2010 (Aneta OSTROWSKA)	21
Nasi korespondenci informują	22
Biblioteka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej przyjazna dzieciom (Stefan KUBÓW)	22
Przegląd publikacji	23
<i>Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim</i> (Adrian ULJASZ)	23
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	25
Sygnały o nowych publikacjach (Violetta POMIANOWSKA)	26
Prawo biblioteczne	27
Szczególne uwarunkowania wypożyczenia filmów (Rafał GOLAT)	27
Z żałobnej karty	28
Mieczysław Szyszko (17.08.1939 r. – 8.01.2010 r.) (Jan WOŁOSZ)	28
Z życia SBP (Marzena PRZYBYSZ)	30
Stanowisko SBP dotyczące utrzymania zerowej stawki podatku VAT na książki i czasopisma specjalistyczne	30
Spotkanie przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych oraz publicznych bibliotek norweskich	30
Forum bibliotekarzy województwa śląskiego	30
Konkurs „Mistrz Promocji Czytelnictwa 2009”	31
List SBP w sprawie NUKAT	31
Konferencja naukowa w CBW	31
Pogrzeb wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Tomasza Merty	31
Obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich	31
Wizyta Gruzinów	32
Nagroda Naukowa SBP im. A. Lysakowskiego za rok 2009	32
Spotkanie redakcji portalu sbp.pl z redaktorami czasopism	32
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	33
W kilku słowach	33
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Jan CIECHORSKI: Work Assignment of a Public Library Director	2
Jadwiga SADOWSKA: On the Margin of Management – Competitions for Job Positions in Libraries	8
Marta OWCZAREK: Studying Librarianship from the Perspective of Students of this Discipline	10

Anna NOWACKA: Bibliographic Description in References and Annotated Bibliography – a Topic for Discussion	15
Aleksandra KRUSZYŃSKA: Library and Station of Polish Academy of Science in Rome. History and Presence	18
Events and Reports	20
Conference on the World Book and Copyright Day (Marzena PRZYBYSZ)	20
Conference Wikimedia Poland 2010 (Aneta OS'TROWSKA)	21
Our Correspondents Report	22
Children-friendly Library of Lower Silesia University (Stefan KUBÓW)	22
Review of Publications	23
<i>Documents, books and libraries in scientific studies and university instruction</i> (Adrian ULJASZ)	23
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ)	25
New Books Flash (Violetta POMIANOWSKA)	26
Library Law	27
Specific determinants of video circulation (Rafał GOLAT)	27
Obituary	28
Mieczysław Szyszko (17 August 1939 – 8 January 2010) (Jan WOŁOSZ)	28
From the PLA (Marzena PRZYBYSZ)	30
PLA Opinion on Maintaining a Zero VAT Rate for Books and Expert Journals	30
Meeting of Voivodeship Public Libraries and Norwegian Public Libraries Representatives	30
Forum of Silesian Voivodeship Librarians	30
Competition „Master of Readership Promotion 2009”	31
PLA Letter Regarding NUKAT	31
Scientific Conference in CML	31
Funeral of Deputy Minister of Culture Tomasz Merta	31
Celebration of the World Book and Copyright Day	31
Visit from Georgia	32
PLA A. Łysakowski's Scientific Award for 2009	32
PLA sbp.pl portal editing board meeting with journal editors	32
Current events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	33
In a nutshell	33

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZERSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl).

Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)

Tłum. na jęz. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALANSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbpc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 2100 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Śmiała 22
01-523 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris

The bridge to knowledge

ExLibris Aleph

Uniwersytet Oksfordzki podpisał umowę z firmą Ex Libris na wymianę aktualnie używanego systemu bibliotecznego na system Aleph. Decyzja została podjęta po dokładnym badaniu rynku. System Aleph został wybrany ze względu na efektywne i sprawdzone rozwiązania a jednocześnie elastyczność i dużą konfigurowalność, pozwalającą na stworzenie konfiguracji najlepiej odpowiadającej unikalnym potrzebom Biblioteki Bodleian.

„Po intensywnym procesie ewaluacyjnym doszliśmy do wniosku, że jedynie Aleph jest w stanie zapewnić nam zaawansowaną funkcjonalność, jakiej potrzebujemy, przy złożonej strukturze naszego systemu uniwersyteckiego” skomentowała Dr Sarah Thomas z Biblioteki Bodleian. „Sprawdzona zdolność firmy Ex Libris do wdrażania dużych projektów na czas i w ramach uzgodnionego budżetu była dodatkowym argumentem za tym wyborem. Współpracując blisko z Ex Libris od kilku lat mamy poczucie, że nasza wizja przyszłości jest spójna z długoterminową strategią firmy”.

ExLibris Primo

Zachęcamy do obejrzenia nowego katalogu centralnego na Litwie. Katalog w systemie Primo daje użytkownikom jeden, wygodny punkt dostępu do zasobów bibliotek akademickich zrzeszonych w Litewskiej Sieci Bibliotek Akademickich (LABT).

Katalog zawiera dane z katalogów bibliotecznycch oraz repozytorium litewskich instytucji akademickich eLABa, opartego na systemie Fedora. Ponadto użytkownicy mogą skorzystać z metaszukiwania w rozproszonych zasobach elektronicznych, dzięki zintegrowaniu z systemem Primo silnika wyszukiwawczego systemu MetaLib. Interfejs jest dostępny w języku litewskim i angielskim. Katalog centralny jest dostępny pod adresem www.lvb.lt

ExLibris Primo Central

Ex Libris ogłosił start wersji Beta serwisu Primo Central. Testy wersji Beta są realizowane w 14 instytucjach partnerskich, zaangażowanych w rozwój serwisu. Użytkownicy tych bibliotek przeszukując zasoby w katalogu opartym na systemie Primo otrzymają również wyniki z Primo Central – serwisu agregującego dane o zasobach elektronicznych.

Coraz większą część kolekcji każdej biblioteki stanowią zbiory elektroniczne. W odpowiedzi na rosnące wymagania bibliotek w optymalizacji dostępu do globalnych e-zasobów, Ex Libris proponuje nowe rozwiązanie: Primo Central – centralny indeks, który obejmie tysiące materiałów naukowych, takich jak artykuły i e-book'i dostarczane przez szereg wydawców i serwisów agregujących.



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (22) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (22) 825 53 49
e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**